

ISSN 1232-8448



WIADOMOŚCI

BRZozOWSKIE

DWUMIESIĘCZNIK SPOŁECZNO-KULTURALNY GMINY BRZozÓW

Brzozów / Górki / Grabownica Starzeńska / Humniska / Przysietnica / Stara Wieś / Turze Pole / Zmiennica

**MARZEC-CZERWIEC
2024**

R. XXXIII, nr 2-3 (381-382)
EGZEMPLARZ BEZPŁATNY

PRZYGODY
DOROTKI
W KRAINIE



MUSICAL

**PIERWSZA TAKA
PRODUKCJA
W BRZozOWIE**

**PREMIERA
JUŻ WE WRZEŚNIU**



Musical w Brzozowie

„Przygody Dorotki w Krainie Oz”

„Przygody Dorotki w Krainie Oz” to znakomita produkcja musicalowa, która będzie wystawiana w Brzozowskim Domu Kultury – placówce mającej bogatą tradycję promowania kultury i sztuki. Wydarzenie to organizowane jest przez doskonale znaną w regionie aktorkę, wokalistkę, reżyserkę i pedagogożkę **Mariolę Friedek**, która do współpracy zaprosiła znakomitego dyrygenta, kompozytora i reżysera **Macieja Pawłowskiego**, współtwórcę dziewięciu polskich prapremier najświetniejszych światowych musicali. Strona choreograficzna została powierzona **Bartoszowi Figurskiemu**, związanemu od lat z polską sceną musicalową, a kostiumy i scenografię zaprojektuje artystka **Julia Estera**. Reżyserem dźwięku jest związany m.in. z Teatrem Muzycznym ROMA oraz Teatrem Współczesnym w Warszawie **Paweł Zawadzki**, a reżyserem światła związany z Teatrem Wielkim w Łodzi i PWSFTviT **Artur Wiecha**.

nej podróży Dorotki przez Krainę Oz. Spektakl w Brzozowskim Domu Kultury ma za zadanie odświeżyć tę ponadczasową opowieść, dostarczając nowych emocji i wrażeń zarówno młodszemu, jak i starszemu widzom. Musical o losach Dorotki obiecuje wyjątkowe



Castingi do musicalu „Przygody Dorotki w Krainie Oz”

doświadczenie teatralne, łącząc nowoczesne elementy sceniczne z klasycznym wdziękiem i magią oryginalnej historii. Dzięki wykorzystaniu multimedialnych technologii scenicznych widzowie będą mogli zanurzyć się w bajkowym świecie. Nie bez znaczenia jest również fakt, że Mariola Friedek, kierownik muzyczny spektaklu, posiada wieloletnie doświadczenie w pracy teatralnej i edukacyjnej. Jej pasja do teatru oraz talent pedagogiczny sprawiają, że każda jej produkcja jest nie tylko wartościowa artystycznie, ale także ma walory edukacyjne. Dzięki niej młodzi aktorzy biorący udział



Castingi do musicalu „Przygody Dorotki w Krainie Oz”



Maciej Pawłowski

„Przygody Dorotki w Krainie Oz” czerpią inspirację z jednego z najczęściej wystawianych musicali dla dzieci „Czarodziej z Krainy Oz” z 1939 r., który stał się dziełem kultowym i nieustannie zachwyca widzów na całym świecie. Jego sceniczne adaptacje kontynuowały tradycję, przyciągając widzów z różnych pokoleń do teatrów, aby ponownie doświadczyć magicz-



w spektaklu mają szansę rozwijać swoje umiejętności pod okiem profesjonalistki, co z pewnością przyczyni się do jeszcze większego sukcesu tej produkcji.

Reżyser **Maciej Pawłowski** to postać, która na stałe wpisała się w historię polskiego musicalu. Jego doświadczenie jest gwarancją najwyższej jakości wszystkich elementów spektaklu. Warto dodać, że Maciej Pawłowski jest także znanym kompozytorem. Jego muzyka potrafi poruszyć serca widzów i na długo pozostać w ich pamięci. Jako pierwszy Polak w historii wystawił swój musical „Szambalia” w Londynie, a ba-



Jego choreografie są zawsze pełne precyzji i profesjonalizmu.

Julia Estera jest odpowiedzialna za kostiumy i scenografię. Jej prace charakteryzują się dbałością o detale oraz umiejętnością tworzenia, która doskonale współgra z fabułą spektaklu. Dzięki każdej scenie stają się wizualną ucztą dla oczu.

„Przygody Dorotki w Krainie Oz” to wyjątkowe wydarzenie, obok którego nie można przejść obojętnie. Bilety można kupić na www.ebilet.pl lub w kasie Kina Sokół w Brzozowskim Domu Kultury (rezerwacje pod numerem 13 434 938 w. 29)



Warsztaty z Marcinem Wąsowskim

let „Lamaila” od lat cieszy się niestąbnącym powodzeniem wśród publiczności Teatru Wielkiego w Łodzi.

Choreografia **Bartosza Figurskiego** doda spektaklowi dynamizmu i wdzięku. Figurski jest wykładowcą Uniwersytetu Muzycznego Fryderyka Chopina i Warszawskiej Szkoły Filmowej. Był solistą w Teatrze Muzycznym Roma, Teatrze Rozrywki w Chorzowie, Teatrze Wielkim-Opera Narodowa w Warszawie. Słynie z kreatywnego i nietuzinkowego podejścia do ruchu scenicznego.

**To nie może Cię ominąć!
Nie zwlekaj!
Już dzisiaj zarezerwuj bilet!**



Na stronach

2

FAKTY I WYDARZENIA

Musical „Przygody Dorotki w Krainie Oz”

7

FAKTY I WYDARZENIA

Podstrefa ekonomiczna w Brzozowie

12

FAKTY I WYDARZENIA

Gminne zawody sportowo-pożarnicze

18

EDUKACJA I WYCHOWANIE

Erasmus+ w Przysietnicy

22

WYWIAD

Artystyczne DNA Artura Futymy z Brzozowa

36

WSPOMNIENIA

50 lat w zawodzie zegarmistrza, wspomnienia Stanisława Duplagi

38

KU PAMIĘCI

O. Piotr Nowak we wspomnieniach rodziny

46

SPORT

Mini Olimpiada Przedszkolaków

Gmina / Powiat



Inauguracyjne sesje Rady Miejskiej i Rady Powiatu Brzozowskiego

6 maja w sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego odbyła się inauguracyjna sesja Rady Miejskiej w Brzozowie IX kadencji samorządu gminnego.

W trakcie sesji, radni nowej kadencji i Szymon Stapiński – burmistrz elekt z rąk przewodniczącej Gminnej Komisji Wyborczej odebrali zaświadczenia o wyborze i złożyli uroczyste ślubowania. Na posiedzeniu radni podjęli pierwsze uchwały w sprawie wyłonienia prezydium rady. Przewodniczącą Rady Miejskiej została wybrana ponownie Dorota Kamińska, wiceprzewodniczącymi zaś Bogdan Duplaga i Grzegorz Pietryka.

Nad przebiegiem wyborów czuwała komisja skrutacyjna w składzie: Krzysztof Bednarczyk, Sławomir Leń i Andrzej Łach.



Po złożeniu ślubowania przez Szymona Stapińskiego – burmistrza elekta, pogratulował wszystkim radnym osiągniętych wyników w wyborach i zaprosił do owocnej i zgodnej współpracy dla dobra mieszkańców.

W inauguracyjnej sesji wzięli również udział: zastępca Burmistrza Mariusz Bieńczak, Sekretarz Gminy Brzozów Waldemar Och i Skarbnik Gminy Anna Konieczna.

Skład Rady Miejskiej w Brzozowie IX kadencji przedstawia się następująco: **Krzysztof Antoni Bednarczyk, Daniel Ryszard Boroń, Marek Stanisław Bryś, Magdalena Małgorzata Chmielewska, Zbigniew Stanisław Cyganik, Bogdan Stanisław Duplaga, Dorota Maria Kamińska, Mariusz Konieczko, Magdalena Korona, Prze-**

mystaw Leń, Sławomir Leń, Andrzej Łach, Grzegorz Pietryka, Mariola Pilszak, Józef Pomykała, Michał Jakub Rzepka, Damian Słomiany, Iwona Sabina Słota, Bogdan Szmyd, Marta Ścibor, Elżbieta Wojtoń.

Z kolei tego samego dnia odbyła się inauguracyjna sesja Rady Powiatu w Brzozowie VII kadencji.

Dopełniając wszelkich formalności, dziewiętnastu nowo wybranych radnych złożyło uroczyste ślubowanie. Skład rady przedstawia się następująco: **Jacek Zbigniew Adamski, Mieczysław Sylwester Barć, Tomasz Bartnicki, Dorota Bluj, Marek Chęć, Stanisław Józef Chrobak, Janusz Stanisław Data, Grzegorz Florek, Adam Jajko, Henryk Kozik, Jerzy Aleksander Kuczma, Alina Zofia Malinowska, Wiesław Marchel, Jakub Michał Prugar, Józef Rzepka, Adam Tadeusz Stec, Nina Anna Ścibor, Marek Wacek, Ryszard Stanisław Wesołowski.**

Pierwszą, wiążącą decyzją rady był wybór Przewodniczącego Rady Powiatu w Brzozowie. Na to stanowisko zgłoszono wyłącznie jedną kandydaturę – Henryka Kozika, który sprawował tę funkcję nieprzerwanie od 2006 r.

Zwyczajowo najwięcej emocji dostarcza wybór Starosty Brzozowskiego. Tutaj jednak również wysunięto wyłącznie jedną kandydaturę. Jerzy Kuczma zaproponował na to stanowisko Jacka Adamskiego, wieloletniego radnego Rady Powiatu w Brzozowie oraz Wicestarostę Brzozowskiego ubiegłej kadencji.

W myśl obowiązujących przepisów zgłoszenie kandydata na Wicestarostę jest przywilejem Starosty. Korzystając z tej możliwości Jacek Adamski zaproponował kandydaturę Adama Jajko, która została przez radę zaakceptowana. Grono Zarządu Powiatu uzupełnią: Ryszard Wesołowski, Marek Chęć oraz Grzegorz Florek.

Nad przebiegiem wyborów czuwała komisja skrutacyjna w składzie: Dorota Bluj, Mieczysław Barć i Jakub Prugar.

Inf. własna

II zwyczajna sesja Rady Miejskiej w Brzozowie

W dniu 24 maja w Urzędzie Miejskim w Brzozowie odbyła się II zwyczajna sesja Rady Miejskiej. W obradach, oprócz radnych uczestniczyli: Burmistrz Brzozowa Szymon Stapiński, Sekretarz Gminy Brzozów Waldemar Och, Skarbnik Anna Konieczna, naczelnicy, a także sołtysi oraz przewodniczący zarządów osiedli.

Radni podjęli uchwały w sprawach wyboru przewodniczących i członków komisji stałych Rady Miejskiej. Przewodniczącym komisji Rewizyjnej został wybrany radny Andrzej Łach, który również został przedstawicielem Gminy Brzozów do Zgromadzenia Związku Powiatowo-Gminnego Partnerstwa Gmin Powiatu Brzozowskiego. Przewodniczącym Komisji Skarg, Wniosków i Petycji został wybrany radny Krzysztof Bednarczyk. Przewodniczący pozostałych komisji zostaną wybrani spośród członków poszczególnych komisji. Radni dokonali też zmiany składu osobowego doraźnej komisji do opracowania projektów statutów osiedli w Gminie Brzozów.

Podczas sesji Rada ustaliła wysokość wynagrodze-

nia Burmistrza Brzozowa, które pozostało na poziomie z poprzedniej kadencji oraz o wysokości i zasadach przyznawania oraz potrącania za nieobecność diet przysługujących radnym Rady Miejskiej i przewodniczącym organu wykonawczego jednostek pomocniczych w Gminie Brzozów.

Rada Miejska z przyczyn proceduralnych uchyliła uchwałę własną z 29.04.2024 r. w sprawie wyrażenia zgody na przekazanie dopłaty na pokrycie straty do Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej Sp. z o.o. w Brzozowie. Zgodnie z zaleceniem nadzoru prawnego dopłata ta zostanie przekazana w inny sposób. Ponadto dokonano zmian w Wieloletniej Prognozie Finansowej Gminy Brzozów na lata 2024-2038 oraz wprowadzono zmiany w budżecie Gminy Brzozów na rok 2024.

Po wolnych wnioskach oraz wyczerpaniu porządku obrad, Przewodnicząca Rady Miejskiej w Brzozowie Dorota Kamińska, zadecydowała o zakończeniu sesji.

źródło: UM Brzozów

Zmiennica

Droga w Zmiennicy z nową nawierzchnią

Zakończyła się przebudowa drogi zlokalizowanej koło stadionu, prowadzącej do szkoły podstawowej w miejscowości Zmiennica. W ramach zadania wykonano podbudowę z kruszywa łamanego, nową nawierzchnię z betonu asfaltowego oraz roboty wykończeniowe, w tym zabezpieczenie i obsypanie poboczy. Inwestycja kosztowała **86 322,61 zł**, z czego **50 413,59 zł** pochodzi z funduszu sołectkiego. Resztę środków dołożyła gmina.

źródło: UM Brzozów



Humniska

Remont i wymiana nawierzchni w Humniskach

Zakończyły się prace związane z wymianą nawierzchni w Humniskach (Duża Strona) osiedle Widły. W ramach zadania „Remont drogi gminnej Humniska-Górki 115535R w kilometrażu 0+395 – 0+695 w miejscowości Humniska” wykonano profilowanie oraz podbudowę z kruszywa łamanego, nawierzchnię z betonu asfaltowego, montaż barier poręczny na moście, zabezpieczenie i obsypanie poboczy, wykonanie zjazdów indywidualnych.

Inwestycja kosztowała **653 796,91 zł**, z czego **384 871,00 zł** to dofinansowanie z Rządowego fundu-



szu Rozwoju Dróg. Resztę środków dołożyła gmina.

źródło: UM Brzozów

Brzozów



Zdjęcie pogładowe

Podstrefa ekonomiczna w Brzozowie istotną inwestycją w regionie

Powstanie podstrefy ekonomicznej w Brzozowie stanowi cenną informację zarówno dla mieszkańców szukających pracy, jak i przedsiębiorców rozglądających się za atrakcyjnym miejscem do inwestycji. UM w Brzozowie ogłosił właśnie przetarg na budowę drogi gminnej do terenów inwestycyjnych. Oferty można było składać do 14 czerwca.

Budowa podstrefy ekonomicznej w Brzozowie oznacza nowe zakłady przemysłowe. Mieszkańcy gminy będą mogli liczyć na pracę w mieście, bez konieczności dojazdu do odległych miejscowości, takich jak Sarnok, Rzeszów czy Krosno.

– Prace ruszą już w tym roku. Niedawno otrzymaliśmy dotację na ten cel w wysokości 16 mln zł z funduszu Rządowego Programu Inwestycji Strategicznych Polski Ład – informuje Szymon Stapiński, burmistrz Brzozowa. Wkrótce obszar przygotowywany zostanie pod przyszłe przedsięwzięcia. Na mocy przetargu wyłoniony zostanie wykonawca inwestycji. Teren ma zostać

uzbrojony do końca września 2027.

Obszar, w którym utworzona zostanie brzozowska podstrefa ekonomiczna będzie liczył 30 hektarów, z czego 8 hektarów jest własnością Gminy Brzozów. Oprócz drogi gminnej będzie można do niej dojechać drogą powiatową i wojewódzką. Region skomunikowany zostanie także z drogą ekspresową S19 – do łącznika w Domaradzu będzie około 12 km.

Rozmowy z przedstawicielami firm zainteresowanymi ulokowaniem swoich zakładów na terenie brzozowskiej podstrefy, rozpoczną się już wkrótce, czyli w momencie rozpoczęcia pierwszych prac terenowych.

Wszelkie informacje na ten temat będzie można uzyskać w Gminie Brzozów.

Podstrefa ekonomiczna to idealne miejsce dla przedsiębiorców, którzy dzięki inwestycji będą mogli skorzystać z ulg podatkowych dla jednostek gospodarczych. Ponadto rozwój przemysłu i usług w Brzozowie zapewni utworzenie nowych miejsc pracy.

Źródło: UM Brzozów



6797 małych i średnich klubów sportowych w całej Polsce otrzymało dofinansowanie. W tej grupie znalazły się również kluby sportowe z terenu Gminy Brzozów: Ludowy Klub Sportowy w Górkach (12 000 zł), Ludowy Klub Sportowy „Iskra” Przysietnica (12 000 zł), Górnicy

Dofinansowanie dla klubów sportowych w Gminie Brzozów

101 000 zł dla Klubów Sportowych z terenu Gminy Brzozów w ramach Rządowego Programu „Klub”.

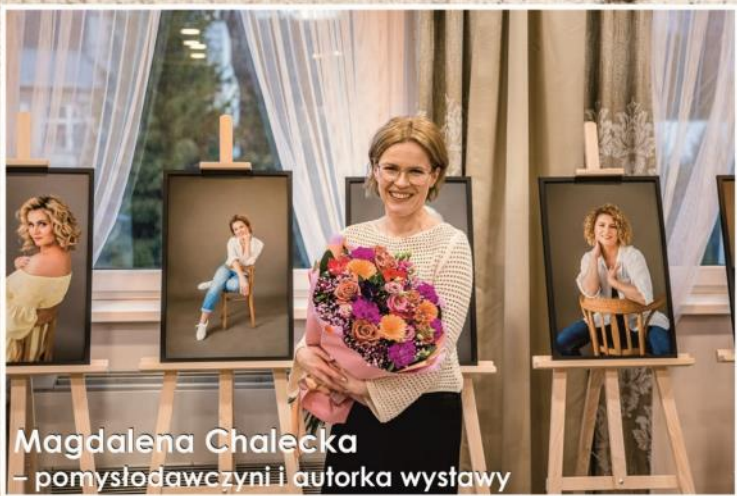
Klub Sportowy „Górniki” Grabownica (17 000 zł), Ludowy Klub Sportowy „Brzozovia” Brzozów (12 000 zł), Ludowy Klub Sportowy „Parnas” Stara Wieś (12 000 zł), ŁKS „Sagitt” Humniska (12 000 zł), Klub Bokserski „Olimpia” Brzozów (12 000 zł), Uczniowski Klub Sportowy „Tytan” przy Szkole Podstawowej Nr 1 w Przysietnicy (12 000 zł). Serdecznie gratulujemy wszystkim osobom zaangażowanym w przygotowanie wniosków.

Źródło: UM Brzozów

Być Kobietą, być kobieta...

JEJ HISTORIA 40+

wystawa fotografii



Magdalena Chalecka
– pomysłodawczyni i autorka wystawy



9 marca 2024 r.
Hotel Restauracja „Alta” w Brzozowie

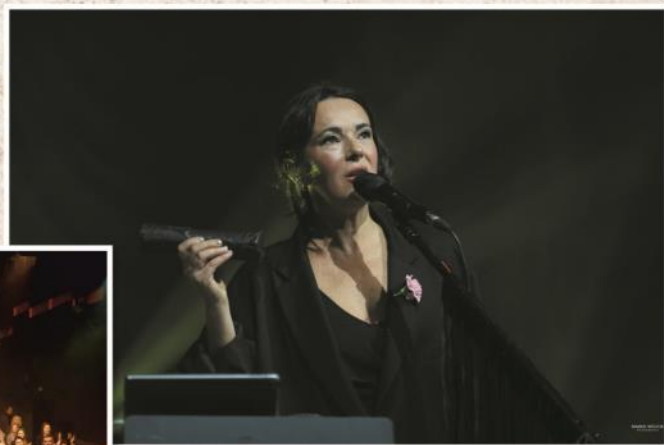


fot. Agata Owczarzak

ŚWIĘTO KOBIET W BRZOSZOWIE

Ikona polskiej sceny muzycznej
KASIA KOWALSKA
w Brzozowskim Domu Kultury

8 marca 2024 r.



Wernisaz wystawy fotografii
DOROTY BARBARY INDIK
w Muzeum Regionalnym
9 marca 2024 r.



Kabaret NASZ
w Muzeum Regionalnym
11 marca 2024 r.



Brzozów

Obchody 223. rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja



Stara Wieś

Jubileusz 25-lecia działalności Warsztatu Terapii Zajęciowej w Starej Wsi

Warsztat Terapii Zajęciowej w Starej Wsi obchodzi 25-lecie działalności. Uroczystości jubileuszowe odbyły się 27 maja w Brzozowskim Domu Kultury.

Z gratulacjami i podziękowaniami przybyło liczne grono gości, wśród których byli samorządowcy, przedstawiciele instytucji i organizacji współpracujących z Warsztatem, dyrektorzy i kierownicy jednostek powiatowych oraz radni miejscy, a także liczne grono rodziców, opiekunów i byłych pracowników. Gminę Brzozów reprezentował Sekretarz Waldemar Och. Obecni byli także m.in.: Starosta Brzozowski Jacek Adamski,



Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej w Brzozowie Bogdan Duplaga wraz z Radnymi Sławomirem Leniem i Przemysławem Leniem, Dyrektor podkarpackiego oddziału PFRON Maciej Szymański, Dyrektora Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej w Rzeszowie reprezentowała Barbara Krawczyk, członek Wojewódzkiej Społecznej Rady do Spraw Osób Niepełnosprawnych, a jednocześnie Kierownik WTZ w Rzeszowie Ma-



rek Pietruszka, Przewodnicząca Polskiego Towarzystwa Wspierania Warsztatów Terapii Zajęciowej MOST, a razem Kierownik WTZ w Wielopolu Skrzyńskim Barbara Święch-Bober.

Zebrani, na ręce Kierownik Warsztatu Barbary Duplaji, przekazali słowa wdzięczności, gratulacje i upominki, podkreślając ogromne zaangażowanie całego zespołu pracowników w pracę z podopiecznymi.

Uroczystość uświetnił wzruszający występ w wykonaniu podopiecznych starowiejskiego Warsztatu oraz Akademii Wokalno-Aktorskiej MF. Artis, a zebrani goście i przyjaciele placówki nagrodzili wykonawców gromkimi brawami.

Gratulujemy tak pięknej okazji do świętowania – jubileuszu 25-lecia Warsztatu Terapii Zajęciowej. Życzymy jeszcze wielu takich uroczystości i kolejnych rocznic, będących świadectwem pracy wykonywanej z pasją i sercem.

Źródło: UM Brzozów



XVIII Prezentacje Artystyczne im. prof. Waleriana Pański

Pod patronatem Burmistrza Brzozowa Szymona Stapińskiego oraz Najwyższej Izby Kontroli w środę 29 maja w Szkole Podstawowej im. prof. Waleriana Pański w Turzym Polu odbyły się po raz XVIII Prezentacje Artystyczne im. Prof. Waleriana Pański.

W prezentacjach wzięło udział kilkanaście zespołów tanecznych i solistów z całego Podkarpacia. Gościnnie na scenie wystąpiła również młodsza grupa zespołu Krakowiaczek z Sambora TKPZL Dom Polski.

Przełęcz otworzyła Dyrektor szkoły Zuzanna Koniczna, która powitała zebranych oraz zaprosiła na pokaz Konstancji Iwańczyk – mistrzyni świata i Europy w dyscyplinie fitness sportowy.

Na widowni zasiedli m.in.: Radny Rady Miejskiej w Brzozowie Zbigniew Cyganik, który reprezentował Burmistrza Brzozowa Szymona Stapińskiego, Radna Ra-

dy Miejskiej w Brzozowie Elżbieta Wojtoń, Dyrektor Delegatury NIK w Rzeszowie Wiesław Motyka, siostrzenica prof. Waleriana Pański Edyta Gawrońska, były Poseł oraz były Wiceprezes NIK Józef Górny, Dyrektor Zespołu Ekonomiczno-Administracyjnego Szkół w Brzozowie Józef Baran, uczeń profesora W. Pański, wykładowca na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego Marek Stańko oraz przyjaciele placówki.

Wszystkie występy były pełne pasji, talentu, ale też radości i entuzjazmu. Widać było również ogromne zaangażowanie i wkład pracy dzieci, jak i instruktorów.

Na zakończenie prezentacji, uczestnicy oraz instruktorzy otrzymali pamiątkowe dyplomy za udział w prezentacjach, a także prezenty ufundowane przez Najwyższą Izbę Kontroli oraz Burmistrza Brzozowa.

Źródło: UM Brzozów

Gmina

Gminne Zawody Sportowo-Pożarnicze

W niedzielę, 2 czerwca na stadionie Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Brzozowie odbyły się Gminne Zawody Sportowo-Pożarnicze dla jednostek OSP z terenu Gminy Brzozów, w których udział wzięto łącznie 21 drużyn: 4 drużyny MDP dziewcząt – z Grabownicy Starzeńskiej, Starej Wsi, Turzego Pola i Zmiennicy; 5 drużyn MDP chłopców – z Brzozowa, Grabownicy Starzeńskiej, Starej Wsi, Turzego Pola i Zmiennicy; 1 drużyna mieszana MDP – z Brzozowa; 9 drużyn w grupie A – ze wszystkich jednostek OSP Gminy Brzozów oraz 3 drużyny w grupie C – z Brzozowa, Przysietnicy i Starej Wsi.

Organizatorami zawodów byli: Burmistrz Brzozowa, Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Brzozowie oraz Zarząd Oddziału Miejsko-Gminnego ZOSP RP w Brzozowie, przy pomocy OSP Grabownica Starzeńska. W skład komisji sędziowskiej weszli funkcjonariusze Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Brzozowie oraz Druhowie z OSP z gminy Hańczów. Sędzią głównym zawodów był st. kpt. Maciej Wielgos.

W wydarzeniu udział wzięli m.in. Komendant Powiatowy PSP w Brzozowie st. bryg. mgr inż. Krzysztof Folta, Prezes Zarządu Oddziału Miejsko-Gminnego ZOSP RP w Brzozowie a także członek Zarządu Oddziału Wojewódzkiego OSP RP w Rzeszowie Mariusz Fic, Komendant Gminny ZOSP RP Piotr Sobaś, a także przedstawiciele miejscowych jednostek OSP.

Wyniki zawodów prezentują się następująco:

- MDP dziewcząt: 1 m. – OSP Turze Pole, 2 m. – OSP Stara Wieś, 3 m. – OSP Zmiennica, 4 m. – OSP Grabownica Starzeńska,
- MDP chłopców: 1 m. – OSP Zmiennica, 2 m. – OSP



Stara Wieś, 3 m. – OSP Brzozów, 4 m. – OSP Grabownica Starzeńska, 5 m. – OSP Turze Pole,
 – Grupa C kobiety: 1 m. – OSP Brzozów, 2 m. – OSP Przysietnica, 3 m. – OSP Stara Wieś,
 – Grupa A seniorzy: 1 m. – OSP Zmiennica, 2 m. – OSP Stara Wieś, 3 m. – OSP Brzozów, 4 m. – OSP Humniska, 5 m. – OSP Turze Pole, 6 m. – OSP Przysietnica, 7 m. – OSP Grabownica Starzeńska, 8 m. – OSP Górki, 9 m. – OSP Wola Górecka.

Serdecznie dziękujemy Ochotniczej Straży Pożarnej w Grabownicy Starzeńskiej za pomoc przy organizacji tegorocznych zawodów.

Źródło: UM Brzozów

Grabownica Starzeńska



7 czerwca w Grabownicy Starzeńskiej odbył się Rajd NORDIC WALKING, w ramach projektu „Aktywni na trasach Nordic Walking”. W rajdzie wzięło udział kilkadziesiąt osób, zarówno dzieci jak i dorosłych.

Aktywni na trasach Nordic Walking

Trasa rajdu przebiegała gruntowymi drogami oraz przez urokliwy las. Dzięki słonecznej pogodzie wędrowka zachwycała pięknymi widokami i dziką przyrodą. Na zakończenie rajdu każdy z uczestników otrzymał pamiątkowy dyplom. Był też ciepły poczęstunek przygotowany przez Panie z Koła Gospodyń Wiejskich w Grabownicy Starzeńskiej. Dziękujemy i do zobaczenia na kolejnej trasie. Organizatorem wydarzenia byli LGD „Ziemia Brzozowska”, LGD „Zielone Bieszczady” oraz Gmina Brzozów.

Źródło: UM Brzozów

INAUGURACJA SEZONU W AMFITEATRZE

Wojciech Gąsowski
26.05.2024 r.



Piknik rodzinny „Wszystko dla dzieci”
2.06.2024 r.



„Folklor ze smakiem”
9.06.2024 r.



Brzozów



Dzieci są przyszłością...

czyli co słyszeć w Przedszkolu Samorządowym nr 2 z Oddziałami Integracyjnymi im. Marii Konopnickiej w Brzozowie

Przedszkole Samorządowe nr 2 z Oddziałami Integracyjnymi im. Marii Konopnickiej w Brzozowie istnieje od 1979 r. Mieści się przy ulicy księdza Józefa Bielawskiego 11. Praca dydaktyczna w naszym przedszkolu jest zróżnicowana i obejmuje różne dziedziny i zagadnienia. Stwarzamy warunki do twórczości i kształtowania u dzieci samodzielności, sprzyjamy rozwojowi intelektualnemu, kulturowemu i społecznemu.

Ideą przewodnią naszego przedszkola jest skoncentrowanie się na indywidualnym rozwoju dziecka, gdyż każde dziecko jest dla nas tak samo ważne. Chcemy zapewnić mu bezpieczeństwo i wszechstronny rozwój. Dokładamy wszelkich starań, by każde dziecko czuło się kochane, akceptowane i szczęśliwe oraz było przygotowane do podjęcia obowiązków ucznia, do przeżywania sukcesów, ale i do radzenia sobie z porażkami.

Dostosowujemy formy i metody pracy do indywidualnych potrzeb rozwojowych każdego wychowanka, tym bardziej, iż jesteśmy placówką do której uczęszczają również dzieci o specjalnych potrzebach

edukacyjnych – w przedszkolu funkcjonują bowiem oddziały integracyjne. Dzieci o specjalnych potrzebach edukacyjnych uczestniczą w zajęciach z zakresu rewalidacji indywidualnej, zajęciach logopedycznych, zajęciach z integracji sensorycznej oraz gimnastyce korekcyjnej, a także mają możliwość uczęszczania na zajęcia w ramach wczesnego wspomaganie rozwoju. Jest to możliwe dzięki posiadanym nowoczesnym gabinetom terapeutycznym wyposażonym w odpowiednie pomoce dydaktyczne oraz wyspecjalizowanej kadrze pedagogicznej, która stale podnosi swoje kwalifikacje.

Jesteśmy po to, aby wprowadzić dziecko w otaczające go środowisko bliższe i dalsze oraz pomóc mu się w nim odnaleźć. Wspomagamy i kierujemy indywidualny rozwój dziecka zgodnie z jego wrodzonym potencjałem i możliwościami rozwojowymi – w atmosferze akceptacji i bezpieczeństwa. Inspirujemy rozwój aktywności twórczej dzieci poprzez stosowanie aktywizujących metod pracy. Wychowujemy przez działanie i odkrywanie. Tradycyjnie organizuje-

my zajęcia otwarte dla rodziców w poszczególnych grupach wiekowych oraz dni adaptacyjne dla przedszkolaków, którzy pierwszy raz przekroczą próg naszego przedszkola. Najmłodsze dzieci są objęte Programem Powszechnej Dwujęzyczności.

Zapewniamy bogaty i atrakcyjny kalendarz uroczystości i imprez przedszkolnych, które są źródłem radości i uśmiechu dzieci, a ponadto stanowią ważny moment w procesie wychowania. Dzięki nim dzieci mają okazję do zabawy i pokazania swoich umiejętności i pielęgnowania talentów. Uczestnicząc w ich organizacji nabierają doświadczeń. W naszym przedszkolu nauczycielki organizują dzieciom bardzo dużo różnorodnych imprez oraz dni tematycznych. Cyklicznie



organizujemy Dzień Papieski, Dzień Przedszkolaka, Dzień praw dziecka, Wigilię, Dzień Babci i Dziadzia, Dzień Mamy i Taty, uroczystości o charakterze patriotycznym (m.in.: Święto Odzyskania Niepodległości, Święta Majowe, Dzień Edukacji Narodowej), a także w ramach integracji z dziećmi o specjalnych potrze-

WIADOMOŚCI BRZOSOWSKIE # marzec-czerwiec 2024

”

*Wszystko, co naprawdę trzeba wiedzieć,
nauczyłem się w przedszkolu
– o tym jak żyć, co robić, jak postępować,
współżyć z innymi, patrzeć,
odczuwać, myśleć,
marzyć i wyobrażać sobie lepszy świat.*

Robert Fulgohun

bach rozwojowych (Dzień osób z niepełnosprawnościami, Dzień kolorowej skarpetki czy Światowy Dzień Świadomości Autyzmu).

Przedszkolaki mają możliwość uczestniczenia w zajęciach rozwijających zainteresowania (m.in.: „Kodowanie na dywanie”, kółko kulinarne „Palce lizać”, szachy, kółko plastyczne, kółko taneczne) dzięki czemu potrafią umiejętnie wykorzystywać zdobytą wiedzę w praktyce. Tym samym nasz przedszkolak jest

przygotowany do odbioru sztuki oraz jej tworzenia, zna siebie i swoje możliwości, akceptuje odrębność innych, dąży do osiągnięcia sukcesu i radzi sobie z porażkami, jest samodzielny, jest aktywny, poszukuje rozwiązań problemów, zna i respektuje normy społeczne, współdziała w zespole.



Rozumiemy potrzeby innych, dlatego wdrażamy dzieci do dzielenia się z potrzebującymi uczestnicząc w różnorodnych akcjach charytatywnych (m.in.: „Gorące skarpetki prosto z gorącego serca...” – akcja charytatywna dla pacjentów onkologicznych, „Pacuszka dla maluszka”). Nasze dzieci są otwarte na potrzeby innych ludzi.

Jesteśmy również integralną częścią środowiska lokalnego, z którym stale współpracujemy nawiązując kontakty z instytucjami i organizacjami, co owocuje obustronnym pożytkiem. Zapraszamy serdecznie do naszego przedszkola.

Jolanta Szarek

Turze Pole

DWA SREBRA DLA ZESPOŁU TAŃCA NOWOCZESNEGO „GAG”

Zespół Tańca Nowoczesnego „GAG” ze Szkoły Podstawowej w Turzym Polu brał udział w Ogólnopolskim Festiwalu SHOCK DANCE w Bukowni koło Olkusa. Festiwal odbył się w niedzielę 17 marca.

W kategorii „Inne Formy Tańca” – GAG zajął II miejsce za układ „Ale cyrk”, natomiast w kategorii „Etiuda Taneczna” – II miejsce za układ „Magiczny ogród”.

Festiwalowy skład zespołu „GAG” – Nella Potocka (przewodnicząca zespołu), Zofia Gierula, Kinga Federczak, Nadia Potocka, Lena Sieńczak, Marcelina Tomoń, Natalia Wojtoń, Alicja Wolańska, Anna Malik, Roksana Moniak, Antonina Szymańska, Nina Szymańska, Wiktoria Władyka, Julia Kogut, Gabriela Zacharska.

Nasz wyjazd, i niemal 15 godzin poza domem, był ważnym sprawdzianem samodzielności i współpracy całego zespołu. Bardzo dziękuję w imieniu własnym oraz wszystkich rodziców tancerek za pomoc w opiece nad dziećmi, przede wszystkim Patrycji Potockiej, która nie tylko pomagała w szatni (ubieranie kostiumów i makijaż), ale również wspierała zespół, niekiedy pocieszała i rejestrowała nasz wyjazd utrzymując stały



kontakt z rodzicami.

W imieniu tancerek, dziękujemy softysowi Turzego Pola – Robertowi Federczakowi, który kupił baletki dla każdej z tancerek.

Wystąpić obok doskonałych formacji z Katowic, Oświęcimia, Krosna, Częstochowy, Tych, Wadowic i wielu innych, to było ogromne wyzwanie. Znalazienie się na podium, i to z dwoma układami, to dla nas szczęście oraz radość z dobrze zaplanowanej i wykonanej pracy na próbach, przez cały rok. Po raz pierwszy „GAG” miał okazję zaprezentowania się w dwóch kategoriach tanecznych. Podwójna dawka stresu i umiejętności radzenia sobie z emocjami. Każdy sukces okupiony jest ciężką pracą oraz wieloma wyrzeczeniami, dlatego dziękujemy tym wszystkim, którzy nas wspierają i dopingują.

Marek Grządziel



Klocki Lego nie tylko bawią, ale i uczą. W związku z tym drugim zastosowaniem, 27 lutego, w Zespole Szkół nr 2 w Sanoku odbył się międzyszkolny II Turniej Lego Mindstorms w budowaniu robotów dla klas 7 i 8, w którym uczestnicy zmagani musieli wykazać się niezwykłą kreatywnością przy konstruowaniu, programowaniu i sterowaniu walczącymi pojazdami z klocków Lego. Młodzież szkół podstawowych dzięki tym zmaganiom mogła sprawdzić swe umiejętności, rozwijać zainteresowania oraz pochwalić się pomysłowością

Zwycięska drużyna ze Zmiennicy II Turniej Lego Mindstorms

i umiejętnością działań zespołowych.

Wśród ośmiu podkarpackich drużyn znalazły się dwa zespoły ze Szkoły Podstawowej w Zmiennicy (1. Natasza Kućak i Jakub Smoleń oraz 2. Filip Śmietana i Tymoteusz Rachwał). Konkurs polegał na zbudowaniu robota, który w jak najszybszym czasie wykona pięć następujących zadań – wyścig robotów, przejazd po ósemce, przewiezenie klocków na oznaczone pole, przejazd po moście oraz sumo. Po zaciętej rywalizacji drużyna reprezentowana przez Nataszę i Jakuba zbudowała najlepszego robota, który wykonał najszybciej zadania i zapewnił naszym uczniom zwycięstwo.

Wszystkim naszym zawodnikom gratulujemy i życzymy powodzenia w zgłębianiu wiedzy i nabywaniu umiejętności w świecie programowania i robotyki.

Małgorzata Wojtuń

Grabownica Starzeńska

Tak to się robi w Grabownicy!

Z radością informujemy, że Szkoła Podstawowa im. Marii Konopnickiej w Grabownicy Starzeńskiej po raz kolejny wzięła udział w konkursie GG Robot – ogólnopolskim turnieju budowy i programowania robotów. Wydarzenie odbyło się w dniach 23-25 kwietnia w G2A Arena w Jasionce i zgromadziło najlepsze zespoły uczniów z całego kraju.

Grabownicę reprezentowało 4 drużyny, z których jedna osiągnęła znaczące sukcesy. Zespół GraboDziewczyny w składzie: Anna Wojdanowska, Julia Barszczowska, Klaudia Korfanty oraz Justyna Wojnar zajęła w klasyfikacji generalnej piąte miejsce, uzyskując tytuł finalisty konkursu kuratorskiego. Dodatkowo drużyna zdobyła najwyższe uznanie za perfekcyjnie przygotowaną dokumentację projektu, która obejmowała pełny proces projektowania, budowy i programowania robota oraz zachwyła komisję prezentacją drużyny, podczas której zdobyła maksymalną liczbę punktów. Spowodowało to, że w kategorii „dokumentacja pracy drużyny” dziewczyny zajęły pierwsze miejsce.

Konkurs GG Robot to unikatowy program edukacyjny, którego celem jest rozwijanie zainteresowania uczniów naukami technicznymi, zwiększanie umiejętności projektowych, planowania, realizowania, osiągnięcia celów oraz pracy w grupie.

Budowa autonomicznych robotów mobilnych motywuje uczniów do zdobywania praktycznych umiejętności w dziedzinach nauk ścisłych i inżynierii.

Dziękuję wszystkim, którzy wspierają dotychczasowe działania związane z robotyką. Cieszymy się, że nasi uczniowie z sukcesem reprezentowali szkołę pokazując swoje umiejętności i pasję do technologii. W konkursie brało udział 94 drużyny z całej Polski. Tym bardziej piąte miejsce to wspaniały wynik, jednak należy zaznaczyć, że pozostałe drużyny zanotowały również bardzo dobre wyniki, osiągając 65, 60 oraz 18 miejsce. Wszystkim uczniom gratulujemy serdecznie i życzymy dalszych sukcesów.

Dariusz Barański



Ryszard Gołąb

Jesteśmy, jak dwa okręty
zabłąkane w beżmiarze wód,
których wichry rozdzielają i burze
lecz które nie wiedzą, co to lodów chłód,
bo kompas serca naszych wiodą ich do portów,
gdzie nie ma ani wicherów złych,
ani orkanów, ni burzy.
Gdzie będzie tylko serce me i Twe,
i kwitnąć będą róże.

Gdy kiedyś, po latach
wspomnę te poranki mgliste
i na morzach naszych oszronione,
wspomnę, że byłem wtedy
tak przy Tobie blisko,
wspomnę chwile szczęścia
czasem powielone.

Przysietnica



Erasmus+ w Przysietnicy



W dniach 18-20 marca Zespół Szkół Nr 1 w Przysietnicy gościł nauczycieli z Turcji, Rumunii, Macedonii Północnej. Trzydniowa wizyta w Polsce w ramach projektu „Get Everybody In” programu „Erasmus+” miała na celu poznanie polskich doświadczeń w zakresie edukacji włączającej, edukacji, która stwarza warunki rozwoju dla każdego ucznia. Podczas spotkania w Przysietnicy międzynarodowy zespół pracował nad ostateczną wersją broszury dobrych praktyk w zakresie edukacji włączającej, która była finalnym produktem projektu. Za realizację projektu w naszej szkole odpowiadały: Katarzyna Bednarczyk, Anna Orzechowska i Gabriela Gajda.



Uroczystą inaugurację spotkania partnerów projektu „Get Everybody In” w Przysietnicy rozpoczęto odegraniem hymnów państwowych Polski, Turcji, Rumunii i Macedonii Północnej. Następnie podopieczni Marty

Szczepek i Magdaleny Dudek z klasy I i II zaprezentowali polski taniec narodowy – polonez. Dyrektor szkoły Wiesław Pałka powitał serdecznie wszystkich przybyłych gości: Burmistrza Brzozowa Szymona Stapińskiego, st. wizytator Kuratorium Oświaty w Rzeszowie Lucynę Małek-Adamiak, ks. Jana Smotę i ks. Pawła Biernatę, Zastępcę Przewodniczącego Rady Miejskiej w Brzozowie Grzegorza Pietrykę, Przewodniczącą Komisji Kultury, Oświaty, Sportu, Turystyki i Wypoczynku Mariolę Pilszak, Radnych Powiatu Brzozowskiego Stanisława Szarka i Marka Wacka, Radnych Rady Miejskiej w Brzozowie Tomasza Rzepkę i Adama Pomykałę, Sołtysa Przysietnicy Krzysztofa Zubla, Dyrektora ZEAS w Brzozowie Józefa Barana, Zastępcę Dyrektora Muzeum Regionalnego w Brzozowie Agnieszkę Adamską, Przewodniczącą Rady Rodziców Annę Dudek, Zastępcę Przew. Rady Rodziców Marcina Chudzikiewicza, Przewodniczącą Koła Gospodyń Wiejskich Wandę Bąk oraz Helenę Wanię i Irenę Sobotę z KGW.

Po wykonaniu przez uczniów z klas I i III tańca krakowiaka głos zabrali Szymon Stapiński Burmistrz Brzozowa, Mariola Pilszak, Marek Wacek, którzy życzyli przybyłym do Polski nauczycielom owocnej pracy projektowej, poznania naszej ziemi podkarpackiej i niezapomnianych wrażeń z pobytu w Polsce. Po krótkiej przerwie, podczas której goście zwiedzili przedszkole, uczniowie oddziałów zerowych pod kierunkiem Haliny Pantół i Agaty Szarek zaprezentowali inscenizację pt. „Koty i Myszy”. Po spektaklu wystąpił uczniowski zespół wolano-muzyczny oraz chór szkolny, prowadzone przez Mieczysława Dąbrowskiego, Daniela Dykę. Uczniowie wykonali 3 utwory. Całość uroczystości zakończona została wspólnym odśpiewaniem „Ody do radości” – hymnu Unii Europejskiej.

Po obiedzie goście oraz nauczyciele udali się do

Centrum Dziedzictwa Szkła w Krośnie. Zwiedzili nowoczesne muzeum szkła, ekspozycję artystycznych wyrobów szklanych, obserwowali proces powstawania obiektów szklanych, spróbowali pracy z tym materiałem. Następnie udali się do Korczyny do pijalni czekolady „M.Pelczar Chocolatier” na warsztaty czekoladowe.

W drugim dniu zespół projektowy wraz z gośćmi z Macedonii Północnej, Turcji i Rumunii odwiedzili Bieszczadzką Szkołę Rzemiosła Artystycznego w Uhercach Mineralnych, znajdującą się w budynku dawnej szkoły z początków XX w. Następnie uczestnicy projektu udali się do Sanoka do Muzeum Budownictwa Ludowego.

W godzinach popołudniowych zespół projektowy oraz zagraniczni partnerzy złożyli wizytę w Fundacji Pomocy Dzieciom im. Stanisławy Bieńczak w Brzozowie. Bożena i Andrzej Bieńczak oraz Dorota Prokopska-Oleniacz zapoznali przybyłych z działalnością powstałej w 2002 r. fundacji, podejmowanych przez nią działaniach na rzecz dzieci z rodzin zagrożonych wykluczeniem społecznym, chorych, niepełnosprawnych, a także wybitnie uzdolnionych. Opowiedzieli też o pozyskiwaniu środków na budowę Wioski Dziecięcej Nasz Dom, budowie wioski oraz licznych projektach, które realizuje fundacja. Następnie wszyscy zwiedzili pracownię, studio nagrań oraz część mieszkalną wioski dziecięcej, w której może zamieszkać 30 osób. Obecnie w jednym z budynków mieszkają 3 kobiety z Ukrainy, w tym jedna z dwójką dzieci.

Trzeci i zarazem ostatni dzień spotkania w ramach projektu „Get Everybody In” programu Erasmus+ był dniem wyťažonej pracy.

Po przybyciu do szkoły nasi goście z Turcji, Macedonii i Rumunii udali się do budynku przedszkola, by obserwować zajęcia języka angielskiego przeprowadzone przez Annę Barańską w grupie „Stoneczka”. Przedszkolaki przywitały gości, a później pod czujnym okiem anglistki utrwały nazwy produktów spożywczych; uczyły się robić zakupy, używając konstrukcji „Can I have...”; reagowały na proste polecenia, śpiewały piosenki. Jednak największą atrakcją dla dzieci było przygotowanie pizzy z zakupionych produktów spożywczych. Następnie odbyły się zajęcia gimnastyki korekcyjnej, którą poprowadził Dariusz Dudek. Kolejnym etapem była obserwacja zajęć rewalidacyjnych przygotowanych przez Agatę Zacharską.

Ciekawe okazały się także grupowe zajęcia o charakterze terapeutycznym w ramach udzielania pomocy psychologiczno-pedagogicznej przeprowadzone przez Jolantę Koszytę – szkolnego pedagoga i Justynę Klucz – nauczyciela współorganizującego kształcenie specjalne. Prowadzące zadbały o to, żeby za-

dania do wykonania były ciekawe i atrakcyjne dla dzieci.

Następnie nasi goście mieli okazję obserwować zajęcia na dywanie interaktywnym, które przeprowadziła Halina Pantoł – wychowawczyni grypy „0”. „Magiczny dywan” jest nowoczesną pomocą dydaktyczną, która umożliwia prowadzenie ciekawych i dynamicznych zajęć, które łączą elementy nauki i zabawy.

Po krótkiej przerwie odbyła się lekcja z wychowawcą, która miała charakter warsztatowy. Przeprowadziły ją Paulina Bober i Małgorzata Piróg w klasie Vb. Prowadzące pokazały uczniom z jakimi trudnościami borykają się osoby niewidzące, niesłyszące, z niepełnosprawnością ruchową i zaburzeniami ze spektrum autyzmu. Wszystko po to, by kształtować w uczniach postawę otwartości, tolerancji i wrażliwości wobec ich niepełnosprawnych rówieśników. Po odkodowaniu tematu zajęć zapisanego alfabetem Morse’a, uczniowie przystąpili do wykonywania zadań, które pokazywały różnorodne trudności życia codziennego uczniów niepełnosprawnych. Były to symulacje oparte na rzeczywistych czynnościach wykonywanych przez osoby niepełnosprawne. Uczniowie mieli również okazję doświadczyć trudności w odśłuchaniu tekstu czytanego przez jednego z uczniów, gdy wokół słychać było różne bodźce, które utrudniały przekaz informacji (głośna muzyka, dźwięk dzwonka, hałas z ulicy). Uczestnicy zapoznali się również z polskim alfabetem migowym i pokazywali różne wyrazy za jego pomocą. Prowadzące umożliwiły również uczestnikom warsztatów wgląd do słownika polsko – angielskiego zapisanego alfabetem Braille’a.

Zwieńczeniem całodziennego spotkania było spotkanie w atrium szkolnym, gdzie uczestnicy projektu i nauczyciele naszej szkoły uczestniczyli w zabawach i tańcach integracyjnych prowadzonych przez uczennice ze Szkolnego Klubu Mediatorów Rówieśniczych. Ostatnim etapem spotkania było uroczyste wręczenie certyfikatów uczestnictwa w projekcie „Get Everybody In” programu Erasmus + przez dyrektora Wiesława Pałkę oraz szkolnych koordynatorów projektu: panie Katarzynę Bednarczyk, Annę Orzechowską i Gabrielę Gajdę. Padło mnóstwo ciepłych słów i podziękowań.

Organizatorzy dziękują wszystkim osobom, które zaangażowały się w przygotowanie całego przedsięwzięcia. Szczególne podziękowania kierujemy do pań z Koła Gospodyń Wiejskich w Przysietnicy, które w tym dniu przygotowały przepyszny poczęstunek i były razem z nami.

Katarzyna Bednarczyk, Gabriela Gajda,
Anna Orzechowska

Przysietnica



Gminny Przegląd Taneczny „Roztańczone Przedszkolaki”

Taniec w prosty i naturalny sposób służy wyrażaniu uczuć, emocji, marzeń. Łączy epoki, tradycje i ludzi. To właśnie dlatego, 10 maja w Przedszkolu Samorządowym w Przysietnicy odbył się VI Gminny Przegląd Taneczny „Roztańczone Przedszkolaki” z udziałem przedszkoli z gminy Brzozów. Mali artyści wprowadzili widzów w świat tańca, a atmosfera panująca na scenie z pewnością udzieliła się wszystkim obecnym.

W przeglądzie uczestniczyło 28 przedszkolaków. Każda placówka przygotowała po dwa różne układy taneczne do wybranych utworów muzycznych, dbając o piękne i ciekawe stroje i rekwizyty potrzebne do występów.

Całe spotkanie poprowadzili uczniowie naszej szkoły: Juliette Komorkiewicz i Olivier Szczepek.

Konkurs składał się z dwóch części – najpierw przedszkolaki wykonywały jeden taniec. Następnie był czas na zmianę strojów i po krótkim muzyczno-tanecznym przerywniku przygotowanym przez grupę „Pszczółki” – rozpoczął się drugi etap.

Na powitanie wszystkich gości, na scenie w atrium pojawiły się dzieci z naszego przedszkola z grupy „Biedronki”, które brawurowo zatańczyły do piosenki Village People „Y.M.C.A.”.

Przeegląd rozpoczął się walcem „A Ti Corita Vu” pięknie zaprezentowanym przez Oliwię Gryciak i Aleksandra Szubę z Przedszkola Samorządowego (PS) Nr 2 z Oddziałami Integracyjnymi im. Marii Konopnickiej w Brzozowie. Drugi występ to taniec współczesny do piosenki „Sofia”. Do Oliwii i Olka dołączyły Amelia Nogaj i Adam Majewski. Dzieci do występów przygotowała Elżbieta Sroczyńska.

Piękny pokaz w wykonaniu dziewczynek z PS im. Św. Jana Pawła II w Starej Wsi to kolejny taneczny popis. Milena Bober, Antonina Data, Blanka Antoń oraz Maja Kowalska zaprezentowały nam taniec do piosenki „Laleczka z saskiej porcelany”. W drugiej części pięknie zatańczyły do piosenki zespołu ABBA „Chiquitita”. Dziewczynki trenowały z pomocą Celiny Wolanin i Michaliny Dydek.

Kolejno na scenie pojawiły się dziewczynki z Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Humniskach: Aleksandra Antkowiak, Laura Kędra, Zuzanna Pajęcka oraz Alicja Podulka, które żywiołowo wykonały taniec hiszpański. Ich kolejny taniec to wspaniały popis do piosenki Cleo „Bratnie dusze”. Dzieci do występu przygotowała Anżelika Słota.

Następnymi uczestnikami przeglądu były dzieci z PS Nr 1 im. Celestyny Faron w Brzozowie. Małgorzata Borczyk, Zofia Piegdoń, Laura Kamińska oraz Aleksandra Data zaprezentowały nam piękny taniec do utworu Rominy Power i Albano „Sempre, Sempre”. W drugim tańcu brawurowo zaprezentowały się w utworze „Joan of Arc” zespołu OMD. Dziewczynki do występu przygotowała Monika Marszałek-Rychlicka.

Kolejni na scenie pojawili się uczestnicy z PS w Grabownicy Starzeńskiej. Klara Hędrzak, Karolina Sasiadek, Kornelia Hędrzak i Miłosz Sobota żywiołowo wykonali taniec „Motorki”, by później również nie zwolnić tempa do utworu „Dzięki że jesteś”. Dzieci do występu przygotowała Martyna Jacek.

Dwa piękne występy w wykonaniu dzieci z PS Nr 2 w Humniskach to kolejne taneczne popisy. Aleksandra Sowińska, Lena Sokołowska, Marcelina Malicka

i Maja Ryba zaprezentowały nam taniec z laskami do utworu „Putin on the Ritz”, a potem zachęciły nas do tańca i picia soku z pomarańczy w układzie „Tańcz, tańcz, tańcz...”. Dzieciom tanecznych kroków pomagała nauczyć się i zapamiętać Katarzyna Szteliga.

Na sam koniec przeglądu wystąpiły dzieci z naszego przedszkola. Sara Mazur, Vanesa Herbut, Julian Wania oraz Dominik Dereń w pięknych i ciekawych strojach zatańczyli walca wiedeńskiego, a potem do utworu ABBY „Mamma Mia”. Dzieci trenowały pod okiem Agaty Szarek i Haliny Pantoł.

Na zakończenie zmagania konkursowych grupa „Stoneczka” z naszego przedszkola pochwaliła się pięknym wykonaniem tańca do utworu „Dziki ogród”.

Wszystkie występy zostały entuzjastycznie przyjęte i nagrodzone wielkimi brawami, a wesoly nastrój taneczny udzielił się zgromadzonej w atrium publiczności. Uczestnicy wzajemnie się dopingowali, Wszyscy dali się porwać melodii i chętnie poruszali się w rytm muzyki.

Za wspaniałe tańce i mile spędzony czas dyrektor Wiesław Pałka wraz z wicedyrektor Martą Szczepek, a także dostojni goście wręczyli wszystkim uczestnikom konkursu pamiątkowe dyplomy i nagrody. Dyplomy, podziękowania oraz słodką niespodziankę otrzymali również opiekunowie dzieci oraz dyrektorzy przedszkoli z naszej gminy.

Joanna Szczepek, Barbara Zubeł



Dnia 6 kwietnia w Józefowie koło Warszawy odbył się finał drugiej edycji Ogólnopolskiego Józefowskiego Konkursu Piosenki, którego celem jest stworzenie przestrzeni uczącym się śpiewać młodym ludziom. Stał się okazją do zaprezentowania swoich umiejętności wokalnych.

W tym roku na konkurs wpłynęło 131 zgłoszeń z całej Polski. Konkurs składa się z dwóch etapów: I – to eliminacje online (należało wysłać wykonywany przez siebie utwór w dowolnym języku poprzez link w formularzu zgłoszeniowym). Jury na tym etapie wyłoniło spośród wokalistów z całej Polski finalistów, którzy w II etapie konkursu, 6 kwietnia, wystąpili na scenie Szkoły Podstawowej „Strumienie” Stowarzyszenia Sternik w finale konkursu w Józefowie.

Amelia Sowińska – 12-latką z Brzozowa, uczennica 5 klasy Szkoły Podstawowej nr 1 i jednocześnie Akademii Wokalno-Aktorskiej MF. Artis Marioli Friedek, dostała się do finałowej piątki i wyśpiewała Pierwszą Nagrodę w swojej kat. wiekowej (10-12 lat) z piosenką „Aleja gwiazd” z repertuaru Zdzisławy Sośnickiej.

Kolejne sukcesy młodej brzozowianki

Jury w składzie: przewodniczący jury Adam Sztaba – kompozytor, pianista, aranżer, dyrygent i producent muzyczny, założyciel Orkiestry Adama Sztaby, występującej z wieloma artystami polskimi i światowymi, Aurelia Luśnia – piosenkarka i autorka tekstów, laureatka wielu festiwali piosenki m.in. Twórczości Wojciecha Młynarskiego oraz Arkadiusz Głogowski – aktor, założyciel i dyrektor Teatru „Grot”, reżyser i inscenizator postanowiło przyznać naszej Amelii 1 miejsce.

Nadmienić należy, że w tym samym dniu dowiedzieliśmy się o kolejnym sukcesie naszej brzozowskiej młodej wokalistki, a mianowicie o zdobyciu 1 miejsca w XXXIII Podkarpackim Festiwalu Piosenki „Śpiewaj razem z nami” w Centrum Kulturalnym w Przemyślu, który odbył się 5 kwietnia. Dzień później, 6 kwietnia, miała miejsce uroczysta gala, na którą Amelia została zaproszona. Zaśpiewała tam piosenkę „It's oh so quiet” z repertuaru Björk.

Konkurs ten składał się również z kilku etapów i kilku wyjazdów do Przemyśla. Komisja konkursowa festiwalu w składzie: Małgorzata Boć, Agata Ćwiklak i Jacek Szott postanowiła przyznać Amelce Pierwszą Nagrodę.

Serdecznie dziękujemy Marioli Friedek za przygotowanie naszej młodej wokalistki, za poświęcony czas i motywację do działania. Dziękujemy naszemu kierowcy Kamilowi, bez którego wyjazd Amelki do Warszawy byłby niemożliwy.

Ogromne gratulacje dla Amelki! Po raz kolejny udowodniła, że warto włożyć ogrom pracy, aby później przeżyło się to na sukces!

Martyna Sowińska

Brzozów



GRAFIKA

Artystyczne DNA ARTURA FUTYMY z Brzozowa

Iwona Piętaś (I.P.): Na wystawie prezentuje Pan grafiki, które wykonywał w ostatnich 3 latach dla TVP Sport. Internet to miejsce, w którym były one prezentowane i są prezentowane, a internet to ogromne zasięgi. Do 12 kwietnia mogliśmy oglądać kameralną wystawę w Muzeum Regionalnym w Brzozowie.

■ **Artur Futyma (A.F.):** Tak, ma Pani rację. Moje grafiki prezentowane były w internecie przez 3 lata, robiąc duże zasięgi. Niedawno dowiedziałem się, że jedna z grafik, promująca finał mundialu w Katarze, była udostępniana na TikToku. Tak więc internet zgromadził naprawdę sporą liczbę odbiorców.

Na wystawie w brzozowskim Muzeum zrobiłem coś, co jest trochę nietypowe. Nie są to rysunki, nie jest to sztuka tradycyjna, nie jest to malarstwo, które wielokrotnie eksponowałem w Muzeum. Tym razem zaprezentowałem grafiki przedstawiające sportowców. Nie byłem pewien efektu, ale dopiero po wydrukowaniu tych grafik i oprawieniu zobaczyłem, że było warto. Wydaje mi się, że ten eksperyment pokazania grafik z mediów społecznościowych na papierze, w ramce

i w galerii, udał się.

I.P.: To jest rzeczywiście taki eksperyment – przeniesienie tych grafik na papier, ale grafika jest w Pana „artystycznym DNA” przecież.

■ **A.F.:** Tak, bo na wystawie oprócz grafik stworzonych dla TVP Sport pokazałem również dyplom z wydrukami artystycznymi. Jest to dyplom z Wydziału Sztuki Uniwersytetu Rzeszowskiego, pracowni Wydruku cyfrowego profesor Joanny Janowskiej-Augustyn, za który w 2019 r. otrzymałem nagrodę im. Jerzego Pan-ka. Tą prestiżową nagrodę otrzymałem za najlepszy dyplom w danym roku akademickim.

Było to dla mnie ogromnym wyróżnieniem i postanowiłem, że mimo iż pokazuję prace związane właśnie ze sportem, z tematyką sportową, to dodam też od siebie trochę prawdziwej sztuki, płynącej z głębi serca. Ma dla mnie bardzo duże znaczenie, bowiem pokazuje moją rodzinę i jest też moim autopoportretem.

Pomyślałem, że tegoroczna wystawa w Muzeum jest bardzo dobrą okazją, żeby pokazać mój dyplom,



który oprócz Rzeszowa wędrował w inne miejsca, ale tutaj – w moim rodzinnym mieście Brzozowie – nie był prezentowany.

Cała moja artystyczna droga zaczęła się od wczesnego dzieciństwa. Zajmowałem się rysunkiem, w gimnazjum już wykonywałem portrety, później poszedłem w malarstwo. Naturalną więc sprawą był wybór studiów w Wydziale Sztuki Uniwersytetu Rzeszowskiego, które później ukierunkowały mnie stricte na grafikę. Wiedziałem, że tak naprawdę w tym też można się spełniać, a co więcej pozwoli to na zapewnienie bytu.

I.P.: Grafika komputerowa, którą Pan tworzy na potrzeby telewizji, na potrzeby portali społecznościowych to są różne tematy, oczywiście związane z wydarzeniami sportowymi, z bohaterami różnych dyscyplin. Rzec można – sztuka użytkowa.

■ **A.F.:** Oczywiście, jak najbardziej możemy tutaj mówić o sztuce użytkowej. Swego czasu zrobiłem grafikę, która pokazuje dowód osobisty piłkarza Mattiego Cash'a. Kiedyś grał w klubie piłkarskim Aston Villa, w lidze angielskiej. W 2021 r. otrzymał polskie obywatelstwo, by móc grać dla naszej reprezentacji. Mój zespół z social media wpadł wtedy na pomysł, żeby przedstawić jego dowód osobisty. Oczywiście zrobiłem tu fotomontaż i puściliśmy to do internetu. I co się później okazało? Cały internet szalał, właściwie wszyscy to udostępniali.

I.P.: Czyli z przymrużeniem oka, bez ujawniania danych osobowych.

■ **A.F.:** Tak, bez ujawniania oczywiście, no bo te liczby nie mają żadnego sensu. Były związane z Katarrem i odbywającymi się już później rozgrywkami. Generalnie była to bardzo śmieszna sytuacja, do tego stopnia, że nawet brytyjscy dziennikarze dali się nabrać i napisali artykuł o tym, że Matty Cash zmienił nazwisko na Mateusz Gotówka.

I.P.: Skąd się biorą te pomysły? Jak się nad tym pracuje? Czy to jest kwestia czasami kilku godzin? Chodzi o to, żeby wypuścić komunikat o wydarzeniu, o zwycięstwie lub przegranej.

■ **A.F.:** Dokładnie, tak to wygląda. Od samego początku mogę powiedzieć jak powstaje grafika, we współpracy z redaktorami social mediów. Otrzymuję zlecenie np. powiedzmy o wygranej polskiej drużynie na mundialu (pewnie się to nie wydarzy, chociaż byłoby fajnie...). To ja tworzę grafikę kreatywną, mam właściwie dowolność, mogę pokazać grupę piłkarzy, jakoś to fajnie ubrać w kolory, fonty i zdążyć, po właściwym komunikacie, wypuścić tę grafikę.

I.P.: Bardzo mnie urzekła, wręcz zafrapowała jedna z grafik: „Ułóż top 5 z tych artystów”. Co to jest?

■ **A.F.:** Dostałem zlecenie, ażeby pokazać zastępstwo piłkarzy, by wzbudzić zainteresowanie w odbiorcach. A wszystko po to, by zaczęli komentować,

że np. pierwszy powinien być ten i ten, albo nie ten, tylko inny. Wówczas, nad grafiką, rodzi się w sieci dyskusja i wymiana opinii.

I.P.: Na jednej z grafik widzimy np. naszego mistrza narciarskiego Kamila Stocha, bardzo eleganckiego...

A.F.: To było przed mistrzostwami świata w lotach. Chcieliśmy pokazać, że Kamil Stoch ma tych trofeów bardzo dużo, jedynie brakuje mu tego z mistrzostw świata w lotach. Stąd też w gablocie na grafice widzimy wolne miejsce właśnie na ten medal, takie odcisnięte miejsce. Niestety nie udało mu się wtedy tego zdobyć...

**I.P.: I kolejna grafika – przedstawia siedmiu wspa-
niałych... Taka firmowo-sportowa historia.**

A.F.: Akurat ta grafika była ogłoszeniem komentatorów, którzy będą brali udział podczas mistrzostw Europy Euro 2020. Tych, którzy będą komentować mecze w telewizji.

I.P.: Ma Pan jakieś takie swoje ulubione grafiki, do których wraca? Czy one się klonują podczas Pańskich kolejnych działań, stanowiąc wzorzec, do którego Pan chętnie wraca i w sposób twórczy powiela?

A.F.: Bardzo lubię grafiki rysunkowe. Na wystawie w Muzeum prezentuję dwadzieścia przykładów takich grafik. Są to swego rodzaju komiksy, które tworzę na tablecie graficznym. Jest to rysunek, tyle że cyfrowy. Lubię takie rzeczy robić i mam nadzieję, że będę robił ich coraz więcej. Na jednej z grafik, tych które mnie się

bardzo podobają, widzimy Dariusza Szpakowskiego i jego dwunasty mundial. Wszystkie jego akredytacje są zawieszane na rękach, niczym u Michaela Phelpsa z medalami (jest takie słynne zdjęcie). Na podstawie tego słynnego zdjęcia wpadliśmy na pomysł, aby w ten sposób uhonorować pracę Dariusza Szpakowskiego przy jego już 12 mundialu.

I.P.: Czy research (badanie) to jest bardzo ważna czynność, ważne działanie, zanim się te grafikę stworzy?

A.F.: Tak, jak najbardziej, pomysł musi skądś być.

I.P.: Przyznam, że kiedy wchodziłam na tę wystawę to spodziewałam się, że zobaczę takie duże plansze, duże fotogramy, duże wydruki. Czy to, że one są mniejsze to przejaw tego, że nie chciał Pan żadnej z tych prac jakoś wyróżnić?

A.F.: Dokładnie tak. Te grafiki w mniejszej formie wyglądają lepiej. My przeglądamy social media głównie na telefonie, już nawet nie na komputerze. Ta grafika na telefonie jest bardzo mała, więc byłoby trudno technicznie ją wydrukować. Ja przygotowuję grafikę w formacie 1080 pikseli na 1080 pikseli, bądź więcej. Technicznie nie mógłbym zrobić takiego dużego bardzo wydruku, bo jakość byłaby gorsza.

I.P.: Te piksele byliby widać...

A.F.: Tak, wtedy te piksele byliby widać.

Rozmawiała: Iwona Piętak (Polskie Radio Rzeszów)

SPROSTOWANIE

W artykule „EduMars z Brzozowa przenosi się do PCI ProtoLabs w Rzeszowie” z numeru 1 (380) „Wiadomości Brzozowskich” omyłkowo użyto nazwy „PCI ProtoLabs”, a powinno być „PCI ProtoLab”.

Od miejsca „Obecnie przenosi się do Podkarpackiego Centrum Innowacji w Rzeszowie (...) przy ul. Teofila Lenartowicza 4” występują dwie nieścisłości – projekt nie przenosi się do Rzeszowa. Projekt od 20.12.2023 r. prowadzi zajęcia w Rzeszowie rzeczywiście, jednak jest to drugi punkt, w którym zajęcia prowadzi jedna z instruktorek. W dalszym ciągu prowadzone są zajęcia, na ten moment co drugą sobotę w godzinach 10:00-14:00 w Fundacji Pomocy Dzieciom im. Stanisławy Bieńczak w Brzozowie (ul. Legionistów 20).

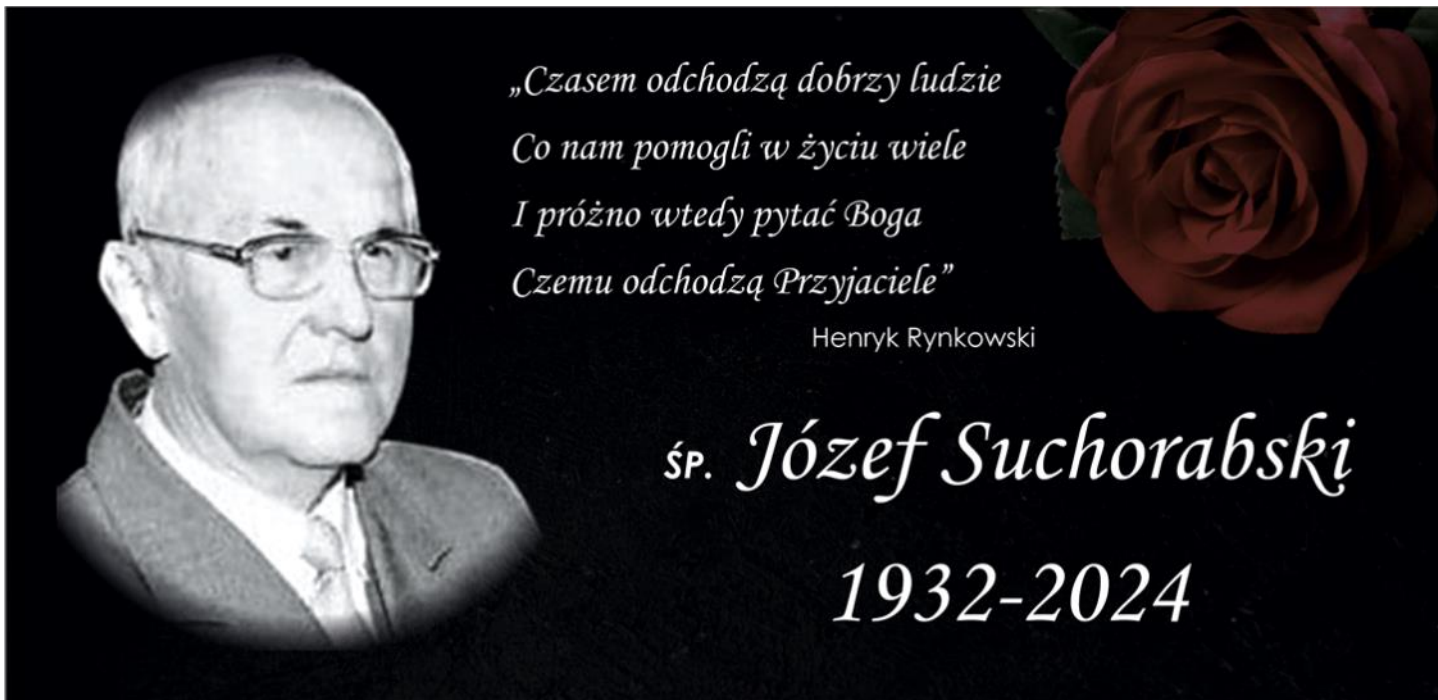
Druga nieścisłość to adres budynku. Na ul. T. Lenartowicza w rzeczy samej ma siedzibę Podkarpackie

Centrum Innowacji, jednak jest to budynek administracyjny. Budynek warsztatowy znajduje się obok – na ul. T. Lenartowicza 6.

Ponadto w tekście od miejsca „Obecnie młodzież z Brzozowa uczestniczy w projekcie (...) wiatru słonecznego w atmosferze” pojawiło się nieprecyzyjne sformułowanie. Uściślając – to nie młodzież z Brzozowa realizuje ww. projekt. Ten projekt jest realizowany, obok projektu samolądzącego pierwszego stopnia rakiety, przez młodzież z Rzeszowa i okolic. Młodzież z Brzozowa obecnie pracuje nad robotami typu minisumo, przygotowując je na zawody robotów, nad autonomicznym poduszkiowcem oraz nad sondą atmosferyczną, która zostanie wystrzelona na rakiemie modelarskiej własnego autorstwa.

Redakcja „Wiadomości Brzozowskie”

WIADOMOŚCI BRZozOWSKIE # marzec-czerwiec 2024



*„Czasem odchodzą dobrzy ludzie
Co nam pomogli w życiu wiele
I próżno wtedy pytać Boga
Czemu odchodzą Przyjaciele”*

Henryk Rynkowski

śp. Józef Suchorabski

1932-2024

W dniu 19 lutego rodzina, przyjaciele, znajomi, mieszkańcy Brzozowa i społeczność Zespołu Szkół Ekonomicznych w Brzozowie pożegnała emerytowanego dyrektora, nauczyciela wielu pokoleń młodzieży i wychowawcę kilkunastu roczników uczniów.

Józef Suchorabski urodził się 13 lutego 1932 r. w Golcowej, gdzie ukończył szkołę podstawową. Następnie kontynuował naukę w Liceum Ogólnokształcącym w Brzozowie, a kwalifikacje pedagogiczne uzyskał w Liceum Pedagogicznym w Krośnie. Uprawnienia te umożliwiły mu podjęcie pracy nauczyciela w Ulanicy w latach 1951-1953. Po odbyciu służby wojskowej został kierownikiem Szkoły Podstawowej nr 2 w Golcowej, gdzie pracował w latach 1955-1967. W tym czasie ukończył 3-letnie Zaoczne Studium Nauczycielskie w Rzeszowie na kierunku geografii. W roku szkolnym 1967-1968 pracował jako nauczyciel w Liceum Ogólnokształcącym w Brzozowie. Przez kolejne dwa lata Józef Suchorabski był kierownikiem Szkoły Podstawowej w Jasionowie, a równocześnie w niepełnym wymiarze godzin uczył wychowania technicznego w brzozowskim Liceum Ogólnokształcącym. Czas spędzony na kierowaniu szkołami w Golcowej i Jasionowie był okresem wyjątkowej pracy nad poprawą warunków kształcenia i modernizacją bazy lokalowej i dydaktycznej szkół. W latach 1970-1974 Józef Suchorabski pracował na pełnym etacie w Liceum Ogólnokształcącym w Brzozowie jako nauczyciel wychowania technicznego i geografii, skąd został powołany na stanowisko zastępcy inspektora w Wydziale Oświaty Powiatowej Rady Narodowej w Brzozowie. W latach 1975-1978 pełnił natomiast funkcję inspektora oświaty w Urzędzie Miasta i Gminy w Brzozowie. Równocześnie podnosił swoje kwalifikacje w Wyższej Szkole Pedago-

gicznej w Rzeszowie, uzyskując w 1976 r. tytuł magistra.

Kolejne lata pedagogicznej pracy Józefa Suchorabskiego związane są z Zespołem Szkół Ekonomicznych w Brzozowie, gdzie w latach 1978-1985 piastował funkcję dyrektora. To właśnie na jego wniosek złożony do władz oświatowych, Liceum Ekonomiczne i Zasadnicza Szkoła Zawodowa została przemianowana w Zespół Szkół Ekonomicznych. W dniu 29 września 1981 r. szkoła otrzymała imię Komisji Edukacji Narodowej i prawo posiadania sztandaru. W czasie stanu wojennego rozpoczęły się rozliczenia dyrektorów z decyzji podejmowanych w obronie wolności. Zarzuty władz dotyczyły m.in. zapisania się pracowników szkoły do Solidarności, sposobu zorganizowania uroczystości nadania szkole imienia czy też wstąpienia dwóch z czterech absolwentów do seminarium duchownego.

Dyrektor Józef Suchorabski pozostał jednak nieugięty. Wprowadzał nowe kierunki kształcenia, modernizował bazę szkoły i zatrudniał kolejnych nauczycieli. Dzielił się z nimi swoją wiedzą i doświadczeniem, a wśród młodzieży rozwijał ideę ochrony środowiska. Przez wiele lat był opiekunem prężnie działającego Szkolnego Koła Ligi Ochrony Przyrody, której członkiem został w 1960 r.

Po 34 latach pracy Józef Suchorabski przeszedł 31 sierpnia 1985 r. na emeryturę, ale jeszcze do 1993 r. pracował w niepełnym wymiarze godzin jako nauczyciel geografii. Za swoją pracę został uhonorowany m.in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem Komisji Edukacji Narodowej, Medalem 40-lecia PRL, Złotą Odznaką Zasłużony dla Ochrony Przyrody, Złotą Odznaką ZNP oraz dwukrotnie nagrodą Ministra Oświaty i Wychowania.

Joanna Wojnicka

Oddany nauczyciel, zasłużony dyrektor...

Wspomnienie o ZBIGNIEWIE SAWCE



W dniu 7 lutego cała społeczność I Liceum Ogólnokształcącego w Brzozowie z głębokim żalem i smutkiem przyjęła wiadomość o śmierci wieloletniego Dyrektora oraz zasłużonego nauczyciela matematyki – Pana Profesora Zbigniewa Sawki. W dniu 10 lutego, wraz z pogrążoną w bólu rodziną i licznie zebranymi przyjaciółmi, odprowadziliśmy Pana Profesora na miejsce spoczynku. Tego dnia wiele serc zostało poruszonych pięknymi wspomnieniami wywołanymi w pamięci oraz wdzięcznością za tak wiele dobra, jakie Pan Profesor po sobie zostawił.

Pan Dyrektor Zbigniew Sawka urodził się 8 maja 1942 r. w Złotnikach pod Lwowem. W czasie II Wojny Światowej rodzina Sawków została przesiedlona i osiadła we wsi Podhorce w powiecie hrubieszowskim. Tam też rozpoczął swoją edukację w miejscowej szkole podstawowej. Naukę kontynuował w Liceum Pedagogicznym w Chełmie w powiecie hrubieszowskim.

Następnie rozpoczął studia na Wydziale Matematycznym Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, gdzie w roku 1966 uzyskał tytuł magistra matematyki.

Pracę pedagoga w zawodzie nauczyciela rozpoczął już w tym samym roku w Zespole Szkół Budowlanych w Brzozowie, a od roku 1973 swoje życie zawodowe związał z Liceum Ogólnokształcącym w Brzozowie. Od samego początku dał się poznać jako doskonały matematyk, świetny pedagog i wychowawca. Spod jego skrzydeł wyfruwali kolejni olimpijczycy i laureaci konkursów zarówno okręgowych, krajowych jak również międzynarodowych, a także zapaleńcy, którzy swoją przygodę z matematyką kontynuowali na studiach wyższych. Profesor Zbigniew Sawka nigdy nie obniżał poprzeczki, wręcz przeciwnie – motywował do myślenia, logicznego szukania rozwiązań, precyzyjnego działania. Podkreślał, że matematyka nie jest trudna, że nie wolno się jej bać, trzeba tylko obchodzić się z nią z należyтым szacunkiem, tak, by nie zgubić po drodze choćby jednej kreski, a przede wszystkim trzeba dać jej i sobie czas. We wspomnieniach uczniów zapisał się z błyskiem w oku i lekkim uśmiechem, kiedy to podczas lekcji w błyskawicznym tempie jedną ręką zapisywał obliczenia, a drugą mazał tablicę. W ten sposób inspirował do myślenia, do poszukiwań i do działania. Profesor miał wiele pasji – kochał siatkówkę, szachy, brydża, ale matematyka i praca z młodzieżą były bezkonkurencyjne.

Nowy rok szkolny rozpoczynający się 1 września 1992 r. otworzył kolejny rozdział w karierze zawodowej Zbigniewa Sawki – od tego dnia zaczął on pełnić funkcję Dyrektora Liceum Ogólnokształcącego w Brzozowie. Na stanowisku tym pozostał aż do 31 sierpnia 2005 r.

Jako dyrektor szkoły dokładał wszelkich starań, by brzozowskie Liceum utrzymywało swoją wysoką pozycję nie tylko na mapie województwa podkarpackiego, ale i Polski. W ramach innowacji pedagogicznej przeprowadzał w latach 1996-2004 egzamin dojrzałości z matematyki, połączony z postępowaniem kwalifikacyjnym na: Akademię Górniczo-Hutniczą w Krakowie, Politechnikę Rzeszowską, Krakowską i Śląską oraz UMCS w Lublinie. Nieustannie dążył do podniesienia jakości pracy szkoły oraz kwalifikacji uczniów i absolwentów. Wynikało to z głębokiego przekonania, że wspólna praca oraz wysiłek nauczycieli i uczniów nie pójdzie na marne, ale otworzy przed wychowankami Liceum drzwi do możliwości dalszego rozwoju i realizacji kolejnych etapów na ścieżce ich kariery naukowej i zawodowej. Tej wiary nie porzucił nigdy – zawsze



z radością i satysfakcją dowiadywał się o dalszych losach i sukcesach swoich maturzystów. Bardzo cieszył

się również wtedy, gdy mógł ich powitać ponownie w murach szkoły – w nowej roli, kiedy przyjmował ich do pracy włączając do grona swoich nauczycieli. W takich powrotach widział głęboki sens i szczególną relację pokoleń.

Pan Dyrektor Zbigniew Sawka za swoje osiągnięcia zawodowe otrzymał wiele nagród, między innymi: Nagrodę Kuratora Oświaty, Nagrodę Specjalną Ministra Oświaty oraz Złoty Krzyż Zasługi.

Szkoła była dla niego drugim domem. Tu też zostawił część swojego wielkiego serca, w którym szczególne miejsce zajmowała ukochana żona, dzieci i rodzina, ale równocześnie znajdowało się w nim miejsce dla szkoły, całej jej społeczności i wszystkich jej spraw. Pan Dyrektor Sawka jeszcze przez wiele lat po przejściu na zasłużoną emeryturę odwiedzał mury Liceum. Nie opuszczała go troska i ciekawość o życie szkoły – pytał, radził i dzielił się swoim ogromnym doświadczeniem.

Dzień 7 lutego 2024 r. zamknął ważny rozdział w historii Gimnazjum i Liceum w Brzozowie – rozdział napisany przez Pana Dyrektora Zbigniewa Sawkę złotymi zgłoskami. Pan Profesor pozostawił po sobie wiele pokoleń wychowanków i ich wdzięczność za całe otrzymane dobro i za wspaniały przykład postawy szacunku wobec Wiedzy, najwyższych Wartości i drugiego Człowieka.

Anna Futyma, Dorota Kamińska

Brzozów

NA SZLAKU PRZYGODY LATO 1944

Gdy miałeś dwadzieścia lat i życie przed sobą, kazali ci iść. Wierny swoim ideałom pozostawiłeś po sobie niezmywalny ślad. Za obcą sprawę, na obcej ziemi znalazłeś swój kres. Czy tak zaczyna się Twoja historia? Historia wiernego syna swojej małej ojczyzny.

Było upalne lato 1944 r. 20-letni szeregowy właśnie wtedy oddaje swój żywot brzozowskiej ziemi. Miasteczko wyzwolone i ziemia, co przyjmuje jego doczesne szczątki. Poległy milczy, jak milczą kamienie na prostej żołnierskiej mogile. Pamięć odchodzi w przeszłość. Tylko gwiazda znaczy jego ślad.

Jak wtedy tutaj było, pomyślisz... Pozostało tyle młodego pokolenia. A mogłeś żyć i być blisko... Gdy tam na Ciebie czekała dziewczyna, gdy listy już nie dochodziły. Słowa ubrane zapachem kobiety. Najdroższy mój...

Na początku i w połowie 1944 roku Niemcy uciekali w popłochu, a w dniu 8 września 1944 roku do Chor-

kówki i okolic wkroczyły jednostki Armii Czerwonej. W naszym domu rodzinnym chwilowo zatrzymywali się żołnierze radzieccy, co kilka dni i na krótko, a następnie szli na zachód i na południe. Kilkadziesiąt metrów od mego domu rozmieszczono baterię „Katuszy”. WyceLOWANO je na zachód. Rozpoczęło się strzelanie. Tuż przed nim ojciec od dowódcy dostał polecenie otwarcenia w domu wszystkich okien. W jednym z jesiennych dni przyjechał na koniu żołnierz radziecki, który u nas zakwaterował. Okazało się, że ten młody i wesoły czerwonoarmista pełnił obowiązki doręczyciela poczty dla wojska. Codziennie rano wyjeżdżał, przewoził całą masę listów. Siadał wieczorem przy stole oświetlonym lampą naftową i rozpoczynał ich sortowanie. Ja siedziałam również przy tym stole i obserwowałam bacznie jego czynności. Listy dzielił na dwie grupy, układając je po prawej i po lewej stronie. Po lewej było ich więcej tak, że zaczynało brakować miejsca na stole, więc brał je i wrzucał do płonącego pieca. Ojciec mój, obserwując cały przebieg sortowania, zapytał żołnierza, dlaczego pali te listy. On odpowiedział, że adresaci już nie żyją. Następnie rozpoczął czytanie pozostałych z prawej strony listów

i to już przebiegało dłużej. I znowu niektóre z nich wędrowały na lewo, a następnie były wrzucane do pieca. Widząc zdziwione oczy mojego ojca, nie pytany wyjaśnił: „Bo tu są złe wiadomości od rodzin, a żołnierz nie może o tym wiedzieć”.

Kilkanaście dni żołnierz przebywał w naszym domu. Wciąż odbywało się sortowanie listów, które codziennie otrzymywał z ojczyzny, z czego zaledwie jedną trzecią doręczał żołnierzom, jadąc na linię frontu w kierunku Dukli.

W kolejnym dniu, jak codziennie rano, wyjechał na linię frontu ze swoimi listami i nie wracał przez dwa dni, aż na trzeci dzień zjawił się, ale bez konia i czapki. Wrócił, ale już nie ten sam człowiek, smutny i przerażony. Konia stracił, bo trafił go pocisk. On sam przeżył, chociaż kula trafiła w czapkę. Powiedział ojcu, że w pobliżu Dukli jest straszne piekło, tysiące zabitych i rannych żołnierzy oraz ogromne ilości zniszczonego sprzętu wojskowego. Okazało się, że chodzi o bitwę na Przełęczy Dukielskiej. Rozmawiali do późnej nocy na ten temat, ponieważ ojciec znał język rosyjski, a następnego dnia pożegnał nas wszystkich ze łzami w oczach i odjechał na front... – wspominała Izabela Szubra.

Szeregowy Niepoczątow Iwan Andriejewicz urodzony w 1924 r. oddał swoje życie na brzozowskiej ziemi 6 sierpnia 1944 r. Pochowany pierwotnie w Niebocku, przeniesiony został na brzozowski cmentarz wojenny na ulicy Bohaterów II Wojny Światowej. Wtedy ciała poległych chowano w miejscu tam, gdzie zginęli. Gdy na Podkarpaciu front dopiero przechodził, na terenie miasteczka umiejscowiony został jeden z polowych szpitali. Znajdował się on w gmachu obecnego Liceum. Wielu rannych zmarło w drodze, jak również po operacji. W miejscu obecnego cmentarza wojennego grupa sześciu radzieckich żołnierzy codziennie przygotowywała nowe mogiły dla poległych. Zmarli żołnierze ze szpitala do miejsca wiecznego spoczynku dowożeni byli wozem konnym w drewnianej skrzyni. Co dzień rano do skrzyń chowano od dwóch do czterech zmarłych w nocy żołnierzy. Zmarłych zaś oficerów chowano w parku na Placu Grunwaldzkim. Pochowano tam majora, kapitana i jednego porucznika. Na ich mogiłach wybudowane były pomniki z desek pomalowane na czerwono. Na nich to znajdowały się tabliczki z datami urodzin i śmierci oraz stopniami wojskowymi. Po wojnie poległych oficerów przeniesiono na cmentarz wojskowy, który powstał dwa lata po wojnie. Na terenie cmentarza znajduje się 15 mogił grupowych i 10 mogił indywidualnych. Od bramy wejściowej do cokołu prowadzi alejka wyłożona płytami. Zieleń okala mogiły, drzewa dają zbawczy przed upałem cień. Cmentarz spokoj-

nie przyjmuje wędrowca, który pamięta... Zapal świeczkę na bezimiennej mogile. Niech dym woła w Niebiosa o pamięć. Pamiętam o nich i ich niespokojnych czasach. Pozostają jeszcze ślady zachowane w ludzkiej pamięci. *Do Nich wolność przyszła prędzej niż do nas* – głosi inskrypcja na cokole.



Cmentarz Wojskowy w Brzozowie

Byłem tam w niedzielę. Spokojna upalna pogoda. I cisza. Tylko wiatr historii błąka się po moim umyśle. Jak uhonorować ich poległych dusze... Piszę w nocy...

*Pomnij przechodniu, wchodząc w to obejście,
Że ziemia setki poległych tu grzebie,
Co młode życie oddali w potrzebie,
By nam zapewnić dziś wolność i szczęście.*

Marcin Michańczyk

Z głębokim smutkiem i żalem
przyjeliśmy wiadomość o śmierci

Pani JÓZEFY KOŚCIŃSKIEJ,

wieloletniej Kierownik
Urzędu Stanu Cywilnego w Brzozowie

Łącząc się w bólu i smutku
wyraży głębokiego współczucia
Rodzinie i Najbliższym zmarłej
składają

Kierownik USC w Brzozowie
Urszula Dąbrowska-Huber

Burmistrz Brzozowa
Szymon Stapiński

Turze Pole / Markowa

„Gorejąc wolni”

W hołdzie Obywatelom Polskim – bohaterom...

24 marca obchodzimy Narodowy Dzień Pamięci Polaków ratujących Żydów pod okupacją niemiecką. Tego dnia, dokładnie 80 lat temu, w Markowej na Podkarpaciu Niemcy zamordowali za ukrywanie Żydów 9-osobową rodzinę Ulmów, w tym nienarodzone dziecko.

Piętnastego października 1941 r. pojawiło się rozporządzenie, które mówiło o tym, żeby karać tylko tych, którzy Żydom pomagali. Ale to był tylko jeden z etapów. W kolejnych to prawo zostało zaostrzone. W 1942 r. różnymi zarządzeniami policyjnymi rozszerzono karę śmierci także na członków rodziny. Co niestety miało swoje konsekwencje także w Markowej.

16 marca, na Ścianie Pamięci Muzeum Polaków Ratujących Żydów w Markowej odsłonięto tabliczki z nazwiskami heroicznych Polaków ratujących Żydów na ziemi podkarpackiej w czasie drugiej wojny światowej. Upamiętnieni zostali: Antoni Cyran, Jadwiga i Jan Grzybowie, Władysław Jabłoński i Dorota Wojtuń. Uroczystość odbyła się w sobotę, 23 marca, wpisując się w program organizowanych po raz pierwszy Dni Dziedzictwa Błogostawionej Rodziny Ulmów, odbywających się pod hasłem „Dziedzictwo Markowej – feno-

men polskiej kultury solidarności”. Motto uroczystości „Gorejąc wolni” inspirowane było słowami wiersza Cypriana Kamila Norwida *Coraz to z Ciebie, jako z drzazgi smolnej*.

W wydarzeniu wzięła udział delegacja z niemieckiego miasta Esens, na czele z burmistrzem i jego rodziną, gdzie po wojnie spędził większość swojego życia Eilert Dieken – dowódca żandarmów, którzy dokonali egzekucji bł. Rodziny Ulmów. Za swoje czyny nigdy nie poniósł odpowiedzialności.

Złożono kwiaty przy pomniku poświęconym pamięci żydowskich ofiar Zagłady i ich anonimowych współmożycieli na Placu Pamięci przed Muzeum. Dyrektor Muzeum – Waldemar Rataj, podziękował za udział w tak ważnej uroczystości.

Sylwetki nowych Sprawiedliwych zaprezentował dr Marcin Chorążki, główny historyk Muzeum Polaków Ratujących Żydów podczas II Wojny Światowej im. Rodziny Ulmów. Wśród Sprawiedliwych znalazła się m.in. pochodząca z Turzego Pola Dorota Wojtuń. Odsłonięcia tabliczki nr 947 dokonał wnuk Doroty Wojtuń, Roman w asyście żony Krystyny.

Roman Wojtuń, mieszkaniec Turzego Pola, od wielu lat zajmuje się tematyką żydowską. Ma w swoich zbiorach ogromną dokumentację, współpracuje m.in. z rzeszowskim oddziałem IPN. Powodem zainteresowania się losami brzozowskich Żydów była historia jego babci Doroty Wojtuń z d. Tabisz urodzonej w Haczowie.

Jego dziadek zginął 5 września 1939 r. na górze Czeremcha k. Jasła, służąc w samoobronie w Jaśliškach, zaś babcia została wówczas sama z siedmiorgiem dzieci. Przyjęła pod swój dach w Trześniowie pięcioosobową rodzinę żydowską Gottliebów ze Zmiennicy, która składała się z Naftalego, Libki, Jankiela z żoną Ruchlą oraz Etki będącej w ciąży. Ukrywała ich od jesieni 1942 do 12 kwietnia 1943 r. Schronienie uzyskała również druga, trzyosobowa rodzina: Klara Fass/Markel, czyli inaczej Chaja Markel (ur. w Brzozowie w 1900 r.) oraz jej dwaj synowie Eliezer (16 lat) i Szmuel (11 lat). Klara Fass/Markel była żoną brzozowskiego Żyda Efraima Yoela Markela.

Za ten czyn Sąd Wojskowy w Krośnie skazał Dorotę Wojtuń na karę śmierci, zamienioną następnie na pracę przymusową w Niemczech, zaś Policja granatowa z posterunku w Haczowie dokonała mordu na tych rodzinach.

Po aresztowaniu Doroty Wojtuń ślad po niej zaginął. Dopiero po wielu latach Roman Wojtuń otrzymał informację z Niemieckiego i Polskiego Czerwonego Krzyża, że jego babcia została zamordowana w Niemczech w 1946 r. i pochowana we Frankfurcie nad Menem.

Agnieszka Adamska



Wnuk Doroty Wojtuń – Roman wraz z matką Krystyną odsłaniają tabliczkę



Tabliczka nr 947 upamiętniająca Dorotę Wojtuń



50 lat temu BRZÓZÓW ZWYCIĘZCĄ W TELEWIZYJNYM BANKU MIAST (1)

Dnia 28 kwietnia minęło 50 lat od zwycięskiego pojedynku Brzozowa z Warką w Telewizyjnym Banku Miast. Krótko przed hucznie obchodzonym w czasach PRL-u dniu Święta Pracy, nazywanego wówczas popularnie świętem klasy robotniczej, odbyła się trzecia edycja Telewizyjnego Banku Miast. Pojedynek odbył się w ostatnią niedzielę kwietnia 1974 r.

W okresie PRL-u Telewizja Polska, w programie drugim rozpoczęła emisję niezwykle emocjonującego programu „Telewizyjne Banki Miast”. Program prowadził Eugeniusz Pach, a reżyserem był Mariusz Walter. Audycja ta pod różnymi tytułami emitowana była od lat 60. do 80. ub. wieku. Jej głównym celem była popularyzacja małych miast, pobudzenie aktywności ich mieszkańców, prezentacja dorobku i osiągnięć oraz wspólna wymiana doświadczeń. Jednakże najważniejszym była – rywalizacja. Przeznaczeniem programu było zwrócenie uwagi na problemy mieszkańców polski lokalnej.

Bank Miast był realizowany na żywo. Miał on formę

zawodów w przeprowadzonych kilkunastu konkurencjach. Rywalizowały ze sobą reprezentacje obu konkurencyjnych miast, w tym także przedstawiciele lokalnych władz. Wydarzenie było też świetną okazją do promocji rękodzieła, folkloru, turystyki, a także do integracji lokalnej społeczności. Aby szanse były wyrównane, każdego miesiąca rywalizowały ze sobą dwa miasta zbliżone do siebie wielkością i liczbą mieszkańców. Każde z miast miało swojego „obrońcę”, a także „oskarżyciela”. Na pojedynkujące się miasta głosowali telefonicznie widzowie z całego kraju. Dodzwonienie się do telewizji nie było jednak wówczas łatwym zadaniem, istniały tylko telefony analogowe, a Polskę prowincjonalną obsługiwały przeważnie centrale ręczne.

Cel programu to zwrócenie uwagi na problemy małych miast oraz wdrażanie i popularyzacja sposobów walki z tymi problemami, na płaszczyźnie kulturalnej, gospodarczej i ekonomicznej. Widzowie, a szczególnie osoby odpowiedzialne za funkcjonowanie miast, oglądając ten program mogli wzorować się na miastach biorących udział w telewizyjnej rywalizacji i wprowadzać już gotowe, a przede wszystkim sprawdzone rozwiązania na „własnym podwórku”. Czas emisji programu nie został wybrany przypadkowo, ponieważ w dniu wolnym od pracy, czyli niedzielę w godzinach popołudniowych ludzie zazwyczaj odpoczywali i dysponowali wolnym czasem. Nie można pominąć również efektu rywalizacji podobnego do dreszczyku emocji, odczuwanych przez kibiców sporto-

wych, oglądających zmagania swoich ulubionych drużyn. Aby uniknąć monotonii, program podzielony został na bloki tematyczne. Umożliwiało to kilkukrotnie wejście na wizję. Dzięki temu widzowie mogli szybko wyrobić sobie zdanie na temat osiągnięć poszczególnych miast. Każde miasto miało tylko kilka minut „cennego” czasu antenowego na prezentację swych osiągnięć w krótkiej i zwięzłej formie. Przekaz musiał być przede wszystkim prosty, a jego głównym zadaniem było przekonanie do siebie widza.

Organizatorzy programu Bank Miast wysłali również zaproszenie do Brzozowa. Na konkurenta miasta nad Stobnicą wyznaczono leżącą w powiecie grójeckim Warkę. W tym czasie oba miasta liczyły sobie podobną liczbę mieszkańców. Eugeniusz Pach – redaktor programów zaproponował datę rywalizacji na dzień 24 kwietnia 1974 r. Od tego momentu dla mieszkańców Brzozowa liczył się każdy dzień. Do zrobienia było dużo. Władze w pełni zaangażowały się w przygotowania do turnieju. Naczelnikiem Brzozowa był Klemens Stodolak. W Prezydium zasiadali przewodniczący Rady Miasta Maksymilian Dąbrowski, przewodniczący Miejskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu Bronisław Froń oraz sekretarz Komitetu Miejskiego PZPR Bronisław



Brzozów w latach 70-tych XX w.

Kruczek.

Wiosenna aura sprzyjała szybkim działaniom. Władze natychmiast podjęły szereg działań zmierzających do poprawy wizerunku miasta. Przyspieszono prace nad miejskim oświetleniem ulicznym, zarówno dróg głównych jak i bocznych. Przy drogach zabezpieczono przepusty nad ciekami wodnymi. Obok „poważniejszych” prac wykonywano również te „drobne”, mające duży wpływ na estetykę miasta. Do tych prac należało m.in. montaż oświetlenia ulicznego przy ulicy Zdrojowej czy „położenie” chodnika na Borkówce. Na Brzozów zwrócone były wówczas „oczy całej Polski”. Powojennych osiągnięć nie mogło nic zakłócić. Nic nie mogło „rzucić cienia”. Dlatego też podjęto od-

ważną, ale dla niektórych kontrowersyjną decyzję o zburzeniu starych, zbędnych i szpeczących estetykę miasta ruder i starych chałup. Aby odnieść sukces podjęte działania należało umiejętnie zaprezentować i „sprzedać”. Dlatego też przygotowano cały projekt różnych wejść na wizję wraz z udziałem zespołów artystycznych. Było to okazją do wytworzenia „gadżetów” i jak to się obecnie określa – materiałów promocyjnych: szklanek, pudełeczek, proporczyków, teczek na dokumentację papierową z pamiątkowym napisem „Bank Miast 24 kwietnia 1974 r. Brzozów – Warka”. Od strony plastycznej zadania wizualnej dekoracji podjął się pracownik Domu Kultury w Brzozowie Michał Florek. Od strony TVP w pracach nad scenografią zaangażowana była Barbara Wardecka – pracownik stacji. „Oskarżycielem”, czyli osobą, której zadaniem było wskazywanie negatywnych rzeczy w zarządzaniu miastami był Stanisław Auguścik. Każde miasto uczestniczące w programie telewizyjnym wysyłało swojego przedstawiciela do miasta-rywala. W tym celu z Brzozowa do Warki udał się Marian Walczak.

Dzień przed emisją programu do Brzozowa przyjechała ekipa telewizyjnych pracowników technicznych. Jeden z wozów transmisyjnych zaparkował w pobliżu wieży telewizyjnej na Suchej Górze. Na brzozowskim rynku zaparkował drugi wóz transmisyjny. Kamery zostały rozstawione na placu wokół ratusza. Dla celów konkursu zostały wykonane specjalne trybuny z siedzeniami, umożliwiającymi sfilmowanie publiczności reprezentującej miasto w jednym kadrze. Trybuny zostały skonstruowane w systemie teatralnym, czyli kolejne rzędy siedzeń były wyżej niż poprzednie. W budowę konstrukcji zaangażowane były zakłady pracy z terenu Brzozowa.

W pierwszym wejściu, miasta przedstawiały swoją własną historię i najważniejsze wydarzenia mające miejsce w ostatnich latach. W tym momencie telewizja udostępniała numery telefonów. Pod wskazane numery telefoniczne mieszkańcy całego kraju dzwonili i głosowali na poszczególne miasta. Po każdym bezpośrednim wejściu na wizję telewizja ujawniała informację o liczbie ludzi głosujących na dane miasto. W tym miejscu trzeba zaznaczyć, że wydarzenie to miało miejsce pół wieku temu. Wiele miejscowości w kraju nie miało automatycznego połączenia. Osoby pragnące oddać głos na dane miasto musiały skorzystać z aparatu na korbkę, zamówić rozmowę u telefonistki i czekać, aż zwolni się linia. Dochodziło do sytuacji, że pracujące w Brzozowie na centralce telefonistki łączyły rozmowę przez tak odległe miasta jak np. Białyсток.

c.d.n.

Marek Marański

LETNI

INFORMATOR KULTURALNY

- od **28** CZERWCA **Festival "BawSięZNami"**
do **30** CZERWCA Stadion MOSiR w Brzozowie
- 29** CZERWCA **II Runda Pucharu Okręgu Rzeszowskiego w Łucznictwie**
Stadion MOSiR w Brzozowie
- 7** LIPCA **Otwarcie Małego Parku**
Plac Grunwaldzki w Brzozowie
- 13** LIPCA **Letni dancing w Amfiteatrze**
Park Jordanowski w Brzozowie
- 21** LIPCA **II Festiwal Piwa i Wina**
Park Jordanowski w Brzozowie
- 27** LIPCA **Dyskoteka pod Gwiazdami**
Park Jordanowski w Brzozowie
- 4** SIERPANIA **Piknik rodzinny w Przysietnicy**
Stadion w Przysietnicy
- od **10** SIERPANIA **Dni Brzozowa**
do **11** SIERPANIA Stadion MOSiR w Brzozowie
- 14** SIERPANIA **Koncert „Rozpaleni duchem”**
Ogród Biblijny Ojców Jezuitów w Starej Wsi
- 17** SIERPANIA **Turniej o puchar Bronisława Przyczynka**
Stadion w Górkach
- 24** SIERPANIA **Gminne Dożynki w Zmiennicy**
Stadion w Zmiennicy

Muzeum Regionalne im. Adama Fastnahta w Brzozowie

- 15** LIPCA **Wernisaż "Ścieżki wspomnień" Katarzyny Chudzik-Gierlach**
Koncert Joanny Mioduchowskiej
- 27** SIERPANIA **Rajd Odkrywców „Poznajemy piękno i przyrodę regionu brzozowskiego”**

Ponadto lipiec -sierpień:

- warsztaty LEGO dla dzieci z EduKido (od 10 lipca co 2 tygodnie)
- warsztaty modelarskie (od 12 lipca co 2 tygodnie)
- warsztaty chemiczno-fizyczne (od 2 lipca w każdy wtorek)
- konkurs o Gminie Brzozów
- do 10 lipca można zwiedzać wystawę Uniwersytetu Ludowego Rzemiosła Artystycznego w Woli Sękowej

Organizatorzy:



Patronat
Medialny:



P24.pl

BRZOWSKA
Gazeta Powiatowa

TRENDY

WIADOMOŚCI
BRZOWSKIE

BRZOWIANA.PL

Podkarpacie24.pl

Brzozów24.pl

Bieszczady24.pl

W 80. rocznicę bitwy pod Monte Cassino RZECZ O ANTONIM KOŚCIŃSKIM Z BRZOWA

„Czerwone maki” – film, który wzrusza, który mówi o bohaterstwie żołnierzy polskich walczących przeciwko Niemcom pod Monte Cassino. Jego premiera miała miejsce w maju, w 80. rocznicę bitwy. Wśród poległych 923 Polaków 2. Korpusu gen. Władysława Andersa był pochodzący z Brzozowa – por. Antoni Kościński.



Antoni Kościński urodził się w Brzozowie, uczył się w miejscowym Gimnazjum. Maturę zdał w 1936 r. Z jego rocznika (24 uczniów) byli także m.in.: Józef Tucki, Jan Medwecki, Stefan Czarnecki, Witold Dębiec, Jan Fic, Adam Pojnar, Bronisława Sadowska, Sara Teich.

Służbę wojskową odbywał w Szkole Podchorążych Rezerwy w Przemyślu. Studiował na Wydziale Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

W 1939 r. brał udział w kampanii wrześniowej. Po rozbiciu jego oddziału w okolicach Sandomierza powrócił do domu, do Brzozowa. Tutaj Antoni Kościński zaangażował się w tajne nauczanie w zakresie szkoły średniej. Wraz z nim zajęcia w tajnych kompletach m.in. prowadzili: Leonard Bogdański, Leontyna Drogomirska, Józef Dydek, Mieczysława i Władysław Kolasińscy, Józef Kościński (brat Antoniego), Joanna Kuzio, Maria Filipowicz, Franciszek Leń, Zofia Niewolkiewicz, Stanisław Rogowski, Wanda Rychlik, Jan Smoleń, Janina i Kazimierz Szatajko, Jadwiga Warzecha, Anna i Józef Zalot.

W kwietniu 1940 r. Antoni Kościński wraz ze Stanisławem Kapiszewskim, Ignacym Płonką, Antonim Tuckim, Stanisławem Maziem, Adamem Kostką opuścił Brzozów.

Jak wspomina jego kolega szkolny Jan Fic: *Pokonał wiele niebezpieczeństw i strzeżonych granic. Dostał się do upragnionego Wojska Polskiego, tworzonego daleko od kraju, by dalej walczyć o wolność Ojczyzny.*

W roku 1986, podczas zjazdu jego klasy – w rocznicę pięćdziesięciolecia matury odczytano fragmenty pamiętnika Antoniego Kościńskiego: *4.IX.1940 r. – Piszę list, którego nigdy nie wyślę, którego Ty Mamo, nigdy nie będziesz czytała, nigdy. Jestem chory, mam gorączkę i może dlatego myślę o Tobie Najdroższa, Najukochańsza Mamo. Płaczę, choć nie chcę, aby ty mi*

płynęły z oczu, żeby inni widzieli. Widzę Mamo Twoje zapłakane oczy i żal mi Cię Mamo. Nie będziesz Mamo czytała tych słów – nie będziesz. Może wiatr pustyni rozwieje te kartki, może krew zamaże pismo, a może jeszcze co innego, nie wiem. O Tobie Mamo nie zapomnę. A gdybym Mamo zapomniał, to musiałbym przestać być człowiekiem. Lecz to się nigdy nie stanie, wiem, że Ty Mamo o mnie nigdy nie zapomnisz, więc i ja nie mogę, nie potrafię. Wiem Mamo, że płaczesz. Nie płacz Mamo. Los nas połączy na pewno, może dlatego, może kiedyś, kiedyś, ale na pewno.

Jak pisze jego krewna Małgorzata Wasylewicz (Jej babcia była siostrą Antoniego) listy i pamiętnik Antoniego Kościńskiego są w posiadaniu rodziny.



Harczerze z Leska przy grobie Antoniego Kościńskiego (fot. ze zbiorów Małgorzaty Wasylewicz)

Wojenne losy zawiadły go do Azji Mniejszej i Afryki. W roku 1942 ppor. Antoni Kościński dostał przydział do 3 batalionu ckm w 3 Dywizji Strzelców Karpackich. Walczył w Afryce. Jesienią 1943 r. z 2 Korpusem gen. Andersa wylądował we Włoszech. Już w pierwszej fazie natarcia na wzgórze Monte Cassino został śmiertelnie ranny. Zmarł 12 maja 1944 r. Miał tylko 28 lat. W pogrzebie uczestniczył ksiądz Szymankiewicz.

Pochowany został na cmentarzu frontowym. Obecnie spoczywa na Cmentarzu Wojennym Polskich Żołnierzy pod Monte Cassino (nr grobu 7 D).

Antoni Kościński został odznaczony Gwiazdą za Wojnę, Gwiazdą Afryki, Gwiazdą Italii, pośmiertnie Krzyżem Monte Cassino.

Brzozów pamięta o bohaterze spod Monte Cassino. Jedna z ulic miasta ma imię Antoniego Kościńskiego.

*Przechodniu powiedz Polsce, żeśmy polegli wierni
Jej służbie. Ducha oddaliśmy Bogu, ciało ziemi Wło-*

skiej, a serce Polsce (napis na cmentarzu żołnierzy polskich pod Monte Cassino).

Jerzy F. Adamski

MIESZKAŃCY POWIATU BRZozOWSKIEGO POLEGLI W BITWIE POD MONTE CASSINO

- **Stanisław Czenczek** z Wesolej (ur. 14.10.1904, zm. 12.05.1944 r.) – saper, 5 Batalion Strzelców,
- **Walenty Czenczek** z Wesolej (ur. 2.02.1907 r., zm. 17.05.1944 r.) – strzelec 15 Batalion Strzelców,
- **Jerzy Fedyna** z Ulucza (ur. 29.09.1918 r., zm. 13.05.1944 r.) – kanonier, 5 Pułk Artylerii Przeciwpancernej,
- **Józef Klimowicz** z Krzemiennej (ur. 5.06.1900 r., zm. 23.02.1944 r.) – starszy strzelec, 2 Batalion Strzelców,
- **Antoni Kościński** z Brzozowa (ur. 30.03.1916 r., zm. 12.05.1944 r.) podporucznik, 3 Batalion Ciężkich Karabinów Maszynowych,
- **Władysław Mieziel** z Przysietnicy (ur. 23.04.1924 r., zm. 18.02.1944 r.) – strzelec, 2 Batalion Strzelców,
- **Józef Sowa** z Baryczy (ur. 1.01.1916 r., zm. 29.05.1944 r.) – kanonier, 3 Pułk Artylerii Przeciwpancernej,
- **Edward Wiśniewski** z Borownicy (ur. 29.03.1907 r., zm. 15.05.1944 r.) – ułan, 12 Pułk Ułanów Podolskich.

opr. Marzena Kędra

Humniska, Grabownica Starzeńska

ŁUCZNICY Z HUMNISK I GRABOWNICY STARZEŃSKIEJ (2)

W poprzednim numerze „Wiadomości Brzozowskie” przypomnieliśmy łucznicze tradycje w Grabownicy Starzeńskiej. Warto jednak wspomnieć, że „łuki” były i są równie popularne w sąsiednich Humniskach, gdzie tak naprawdę za sprawą Józefa Tomkiewicza wszystko się zaczęło.

Po ukończeniu studiów w krakowskiej Wyższej Szkole Wychowania Fizycznego przyszedł uczestnik Igrzysk Olimpijskich w Monachium i w Moskwie powrócił do rodzinnej miejscowości i w 1958 r. założył sekcję łuczniczą przy miejscowej szkole SKS Humniska, która stała się kuźnią kadr dla powstałej rok później sekcji w „Górniku” Grabownica.

Wkrótce dołączył do niego Bolesław Gawroński, nauczyciel matematyki w Humniskach, którego słowa – opisujące początki humniskiego łucznictwa – przytoczył Sebastian Czech na łamach publikacji „Sport w Powiecie Brzozowskim 1893-2012”: „Była tam [w szkole w Humniskach – przyp. aut.] jedna z największych sal gimnastycznych w powiecie. Chcieliśmy tę bazę jak najlepiej wykorzystać, lecz nie mieliśmy nauczyciela wf-u. Pełniłem wtedy funkcję kierownika referatu działu kadr Wydziału Oświaty Prezydium Rady Narodowej w Brzozowie i miałem za za-

danie znaleźć nauczyciela na wakujące stanowisko. Szedłem ulicą i spotkałem Józka Tomkiewicza. Zamieniliśmy parę słów i Józek mnie pyta, czy nie wiem o jakimś wolnym etacie wuefisty. Odpowiedziałem mu, że z nieba mi spada, bo w Humniskach od zaraz potrzebny jest nauczyciel wf-u”.

Józef Tomkiewicz, mający styczność z łucznictwem w czasach harcerskich za sprawą Adama Piecucha,



SKS Humniska na Mistrzostwach Polski Młodzików w Kielcach (1960 r.)
Od lewej: Janina Dryszczuk, Barbara Paszkaniak, Józef Tomkiewicz,
Danuta Augustyn, Krystyna Bodzioch, z przodu Anna Loesch

rozszerzał swą wiedzę i umiejętności podczas studiów. Po kilku miesiącach pracy, przy okazji poszukiwań czegoś na strychu podstawówki, odnalazł sprzęt do łucz-

nictwa. Okazało się, że zakupił go miejscowy ksiądz. Nauczyciel postanowił go spożytkować do urozmaicenia zajęć na lekcjach wychowania fizycznego. Dukupiono kolejne akcesoria i rozpoczęły się treningi.

Ówczesny dyrektor szkoły, Stanisław Loesch wspomagał łuczniczą inicjatywę, przeznaczając część przyszkolonej działki na treningową bazę dla młodych zawodników. „Młodzię garnęta się do zajęć, a ja nie liczyłem czasu z nią spędzanego. Nie zerkąłem na zegarek, żeby sprawdzić ile jeszcze zostało do zakończenia treningu. Przebywałem w szkole od rana do wieczora” – mówił o początkach swojej pracy Józef Tomkiewicz. Wkrótce dołączył do niego Bolesław Gawroński, uczący wtedy matematyki w Humniskach, a w przyszłości dyrektor szkoły.

Po kilku miesiącach szkolenia przyszedł pierwsze sukcesy na arenie ogólnopolskiej, a zawodnicy i zawodniczki, jak: Krystyna Bodzioch, Grażyna Jabłońska, Anna Loesch, Wanda Barańska, Stefan Bieńczak i Wojciech Duda stali się znani w łuczniczym świecie. Z tym sportem miał kontakt każdy uczeń w szkole. Sukcesy napędzały koniunkturę i mobilizowały kolejnych, którzy chcieli spróbować swoich sił w łucznictwie. Rozwój był na tyle imponujący, że z myślą o możliwości kontynuowania kariery przez zawodników kończących szkołę w Humniskach utworzono sekcję łuczniczą w „Górniku” Grabownica. SKS stał się szkołką sportową „Górnika”.

Doceniono też kunszt trenerski Józefa Tomkiewicza. Po jego odejściu do „Resovii” schedę przejął Bolesław Gawroński. Zmiana na stanowisku trenera w żaden sposób nie zachwiała pozycją sekcji. Łucznicy nadal funkcjonowali na wysokim sportowym poziomie, odgrywając czołową rolę w województwie rzeszowskim, a po zmianach administracyjnych – w województwie krośnieńskim.

Na początku XXI w. „Górnik” Grabownica nadal współpracował ze szkołą w Humniskach. Właśnie tam prowadzone było szkolenie w kategorii młodzika. Trenerami w UKS „Górnik” Humniska byli wówczas Stanisława Warchałowska i Bogdan Korfanty. Model współpracy sprawdzał się znakomicie, jak w poprzednich dekadach. „Szkoleniowcy byli jednocześnie nauczycielami w szkole, mieli stały kontakt z dziećmi, obserwowali ich poczynania, oceniali postępy” – podkreślał trener Jacek Ryba, który przejmował zawodników do „Górnika”, po skończeniu ich wieku młodzika. Efekty pracy były widoczne. Od 2006 r. w kadrze narodowej byli Aleksandra Ryba i Piotr Ryba i obydwaj uczestni-



czyli w mistrzostwach świata w Meksyku.

Ponadto w działanie klubu zaangażowani byli: Lucjan Czech, Krzysztof Kij, Jacek Kij, Paweł Sokalski, Magdalena Chmielewska, Anna Bałabas i Sławomir Szałajko.

Z czasem na mapie Humnisk pojawił się drugi klub młodzieżowy – ŁKS „Sagitt” Humniska, utworzony 8 grudnia 2011 r. Do niego została przekazana sekcja łucznicza z „Górnika” Grabownica. Prezesem klubu został Marek Ryba. Ponadto we władzach znaleźli się: Stanisława Warchałowska i Zdzisław Toczek jako wiceprezesa oraz Lucjan Czech, Jacek Ryba i Józef Telesz jako członkowie. Skład komisji rewizyjnej tworzyli: Adam Kędra – przewodniczący, Agnieszka Piotrowska – sekretarz i Jacek Kij – członek.

W drugiej dekadzie XXI w. i w początkach trzeciej zawodnicy obu humniskich klubów łuczniczych startowali (i startują) z sukcesami w różnych zawodach, memoriałach i pucharach. ŁKS „Sagitt” Humniska reprezentowali (w kolejności alfabetycznej): Zofia Bodniak, Emilia Chudzikiewicz, Izabela Frączak, Marcelina Grela, Julia Herbut, Michał Hordij, Ewa Janocha, Kacper Kij, Konrad Kij, Piotr Kędra, Dawid Lasek, Antonina Lorenc, Maja Lorenc, Martyna Miciak, Patrycja Piotrowska, Kacper Piotrowski, Kacper Przybył, Filip Przybyła, Jerzy Puchyr, Agata Ryba, Aleksandra Ryba, Mateusz Ryba, Oliwia Ryba, Kamil Rybczak, Patrycja Rybczak, Piotr Supel, Wiktor Szmigiel, Bartłomiej Telesz, Wiktoria Toczek, Artur Władyka i Patryk Woś; natomiast UKS „Górnik” Humniska (alfabetycznie): Jakub Adamski, Julia Bąk (także „Sagitt”), Jakub Bednarczyk, Oskar Fugas, Aleksander Gdula, Wiktoria Kruczek (także „Sagitt”), Szymon Ochała, Karolina Sokalska i Ida Sępień.

Mateusz Podkul

Brzozów

50 lat w zawodzie zegarmistrza

Wspomnienia Stanisława Duplaga, zegarmistrza z Brzozowa

50 lat istnienia tego zakładu to dużo i mało, ale należy zaznaczyć, że zakład zegarmistrzowski w kamienicy przy ul. Mickiewicza 33 był w tym miejscu odkąd pamiętam. Wcześniej, do 1974 r., pracował tam mój ojciec Bronisław, później przez lata, ja prowadziłem działalność, a teraz, w trzecim pokoleniu, miejsce to przejęła moja najmłodsza córka Aleksandra Niemiec wraz z mężem Michałem.

Dziś lokal przy Mickiewicza 33 to nie tylko zakład zegarmistrzowski świadczący usługi, ale również piękny sklep z modnymi zegarkami i biżuterią. Jednak początki mojej pracy w latach 70. były trudne... Nie było odpowiednich narzędzi, części zamienne były trudno dostępne i trzeba było dużo pomysłowości, aby zegarek czy zegar naprawić. Wielokrotnie byłem zmuszony sam skonstruować sobie proste urządzenia, które pomagały mi w dorobieniu szkła do zegarka albo brakującej części.



Stanisław Duplaga, lata 90-te XX w.

Naukę zawodu zacząłem już w wieku 14 lat u swojego ojca, potem była szkoła zawodowa, szkoła średnia, kurs mechaniki precyzyjnej w Łodzi i tak zostałem czeladnikiem w zawodzie zegarmistrza. Po sześciu latach pracy w zawodzie, w 1980 r., zdałem egzamin mistrzowski w Izbie Rzemieślniczej w Rzeszowie. Zapotrzebowanie na usługi zegarmistrzowskie w latach 70. i 80. było bardzo duże: w samym Brzozowie było 5 zakładów zegarmistrzowskich i wszyscy mieliśmy co robić. W tamtym czasie ludzie dysponowali głównie zegarkami mechanicznymi produkcji rosyjskiej lub szwajcarskiej, ale popularne były również polskie Metry. Często były to rodzinne pamiątki po przodkach: zniszczone i zabrudzone. Trzeba było naprawdę się przyłożyć, napracować, aby przywrócić je do życia. Wymagało to cierpliwości, precyzji i pomysłowości.

Lata 90. bardzo zmieniły rynek. Pojawiły się zegarki kwarcowe oraz elektroniczne, przyszła moda na chowanie w szufladzie zegarków mechanicznych i kupowanie „elektroników”. Zmusiło mnie to do kontynuowania nauki w nowych gałęziach branży. Odbiłem kurs w Warszawie, gdzie doskonaliłem się w naprawie tych nowoczesnych mechanizmów. Wtedy też, mój ojciec zdecydował się przejść na emeryturę, a ja przejąłem zakład. Postanowiłem poszerzyć działalność, wprowadzając sprzedaż zegarków, zegarów oraz srebra. Ukończyłem też kurs pedagogiczny, który pozwolił na przekazywanie mojej wiedzy uczniom. Na przestrzeni lat wyszkoliłem kilku uczniów, ale tylko jeden pozostał w zawodzie – Mariusz Wołoszyn. Mariusz bardzo pokochał zegarmistrzostwo i przez wiele lat pomagał mi w pracy obsługując klientów i przyjmując dla mnie „roboty”. Był niezawodny i pracowity, zwłaszcza w okresie mojej choroby, kiedy wspólnie z moją żoną pomagał w utrzymaniu zakładu. Od dnia, w którym zaczął się uczyć zawodu, do dziś, minęło już 30 lat, nadal nieprzerwanie pracuje w naszej rodzinnej firmie, którą teraz prowadzi córka i zięć.



Stanisław Duplaga podczas nakręcania zegara na wieży ratuszowej

W latach dwutysięcznych zakupiłem do swojej pracowni nowoczesne urządzenia sprawdzająco-testujące, które podniosły jakość świadczonych przez nas

usług: były to różne sprawdzarki, czyszczarki mechaniczne, ultradźwiękowe, testery, tokarki, szlifierki, urządzenia do regulacji chodu, szczelności i inne narzędzia niezbędne do pracy w mechanice precyzyjnej. Ale dobre urządzenia to nie wszystko, w tym zawodzie poza precyzją i cierpliwością, przydaje się też logiczne myślenie, wytrwałość i nieustępliwość w rozwiązywaniu problemów. Niejednokrotnie usterka jest tak nieoczywista, że trzeba wielu godzin, by znaleźć przyczynę wadliwego działania. Ale kiedy ma się odpowiednie predyspozycje to można pokochać ten zawód.

W 2009 r. rozpoczęliśmy sprzedaż internetową. Początki były trudne, ale po kilku latach, miałem już swoich klientów także w sieci. Kilka lat temu córka zmodernizowała stronę internetową i stworzyła swoją markę ohtime.pl, gdzie oferuje szeroki asortyment zegarków, biżuterii i okolicznościowych upominków.

Dziś powoli wraca moda na zegarki mechaniczne, klasyczne zegary stojące i różnego rodzaju antyki. W pracowni mamy cztery stanowiska do naprawy różnych rodzajów mechanizmów: zegarków mechanicz-

zegarmistrzostwa, ale także z marketingu, komunikacji, finansów, czy rachunkowości.

Mówi się, że stary zegar posiada duszę – takie zegary wciąż lubię naprawiać najbardziej. Przez lata opiekowałem się brzozowskim zegarem ratuszowym, skonstruowanym przez Michała Mięśowicza w 1925 r. Zegar ten musi być codziennie nakręcany, wymaga konserwacji oraz regulacji. Przez wiele lat, nakręcanie tego zegara należało do moich codziennych obowiązków, aktualnie i to zadanie przejęła moja córka.



Od lewej: Sylwia Kowalska – sprzedawca, Aleksandra Niemiec – właścicielka, Mariusz Wołoszyn – zegarmistrz



Aleksandra i Michał Niemcowie z ambasadorem marki Atlantic Krzysztofem Hołowczyem podczas konferencji grupy ZIBI

nych, zegarów i budzików, mechanizmów elektronicznych i do naprawy biżuterii. Każde stanowisko wyposażone jest w odpowiedni sprzęt i narzędzia do prawidłowej diagnostyki i naprawy. Dużą satysfakcję daje mi pomoc córce i zięciowi. Często od nich słyszę, że klienci przywożą do nas zegary i zegarki z całej Polski, ponieważ nikt nie chce podjąć się ich naprawy. Zegarmistrzów z mojego pokolenia już prawie nie ma, a młodych adeptów jest mało. Niestety zawód powoli umiera, jak we wszystkich dziedzinach, trzeba podążać za zmianami i stale podnosić swoje kwalifikacje. Za moich czasów zegarmistrz powinien posiadać wiedzę z zakresu metalurgii, ślusarstwa, stolarstwa, elektroniki i mechaniki precyzyjnej. Pokolenie mojej córki to już inny rodzaj zegarmistrzostwa: tu, poza doświadczeniem w zawodzie, aby sprawnie prowadzić działalność trzeba umieć dostosować się do bieżących potrzeb klientów, mieć dużą wiedzę nie tylko z zakresu

Nasza pracownia zegarmistrzowska, jak lubię ją nazywać, w obecnej chwili to dobrze wyposażony zakład, który jest w stanie sprostać każdemu wyzwaniu z branży zegarmistrzowskiej. Mariusz Wołoszyn na stanowisku zegarmistrza i Sylwia Kowalska jako sprzedawca wraz z córką i zięciem tworzą obecną firmę. Poza usługami zegarmistrzowskimi od 2016 r., córka Aleksandra świadczy usługi grawerskie, na zegarkach, biżuterii oraz laminatach grawerskich, a zięć Michał w 2024 r. rozpoczął usługi dorabiania kluczy mieszkaniowych oraz samochodowych. Obydwoje starają się sprostać potrzebom mieszkańców Brzozowa i okolic, tak jak ja robiłem to przez lata.

Kończąc moje wspomnienia chciałbym wszystkim naszym dotychczasowym klientom powiedzieć: Ogromne dziękuję! Dziękuję, że byli Państwo z nami przez te 50 lat!

Stanisław Duplaga

W 5. rocznicę odejścia
do Domu Ojca

Przed wszystkim człowiek

O. PIOTR NOWAK
we wspomnieniach rodziny

O. Piotr przy Ścianie Płaczu w Jerozolimie podczas jednej z pielgrzymek do Ziemi Świętej

19 kwietnia przypada piąta rocznica śmierci o. Piotra Nowaka – pochodzącego ze Zmiennicy zakonnika Braci Mniejszych Kapucynów, społecznika, katechety, kapelana, człowieka o wielkim sercu i wielu pasjach. Mimo upływu czasu, pamięć o Jego równie pięknym, jak i nietatwym życiu nie blaknie, lecz przeradza się w nieśmiertelność. Jaki obraz ojca Piotra zapisał się we wspomnieniach bliskich?

W Święta Wielkanocne 2019 r. dla naszej rodziny zatrzymał się czas. Po sześciu tygodniach ciężkiej choroby serce Piotra przestało bić. Odchodząc, zabрал ze sobą część nas samych, pozostawiając jednak wspomnienie dobra, troski, miłości i życzliwości okazywanych rodzinie, przyjaciołom i wszystkim tym, których stawiał na jego drodze często przewrotny los. Tak naprawdę całe swoje życie poświęcił służbie drugiemu człowiekowi, wiążąc je nie tylko z Zakonem Braci Mniejszych Kapucynów, ale również z Państwową Strażą Pożarną, Policją czy placówkami oświatowymi i środowiskowymi, pełniąc przez wiele kolejnych lat rolę kapelana, działacza społecznego i duszpasterza ludzkich serc.

Piotr urodził się w 1971 r., jako jedno z siedmiorga dzieci Marii i Kazimierza Nowaków. Wracając pamięć do przeszłości, jego droga do wyznaczonego celu

rozpoczęła się właśnie w domu rodzinnym. Od najmłodszych lat towarzyszył tacie oraz starszemu bratu, którzy działali w Ochotniczej Straży Pożarnej, krok po kroku pielęgnując rodzając się w nim miłość do munduru. Myśląc o przyszłości, a wraz z nią o studiach w Szkole Głównej Służby Pożarniczej w Warszawie lub w Szkole Policijnej w Szczytnie, wybrał naukę w szkole średniej, aby jak najlepiej zdać maturę i ułatwić sobie drogę do realizacji marzeń. Nauka w I Liceum Ogólnokształcącym w Brzozowie przychodziła mu bez trudu, mimo że zawsze ważniejsze od czytania kolejnych lektur było dla Piotra znajdowanie się wszędzie tam, gdzie wiele się działo. Już wówczas miał dar zjednywania sobie ludzi i zwracania na siebie uwagi, chociażby wtedy, gdy przemierzając szkolne korytarze z czarnym neseserem w rękę, przez uczniów brany był za jednego z profesorów. Przez wiele późniejszych lat zawsze ciepło wspominał czas nauki w liceum, poznanych wówczas przyjaciół i nauczycieli, z którymi kontakty utrzymywał przez całe swoje życie. Co zatem spowodowało, że zmienił plany na przyszłość i zdecydował się swoje życie poświęcić Bogu?

W drugiej klasie liceum, namówiony przez starszą siostrę, poszedł wraz z nią na pieszą pielgrzymkę do Częstochowy, podczas której poznał o. Mizerę z Zakonu Braci Mniejszych Kapucynów. To wtedy siostra po-



prosiła zakonniką o opiekę nad bratem, która z czasem przerodziła się w korespondencyjne rozmowy. Podczas nich Piotr krok po kroku uświadamiał sobie, że powołany został do pełnienia zupełnie innej, niż zamierzał, życiowej roli. Po udziale w spotkaniu formacyjnym w Krakowie już wiedział, że mundurem, który przywdzieje, będzie habit. O wstąpieniu do Zakonu Braci Mniejszych Kapucynów Piotr powiedział rodzicom dwa tygodnie przed przekroczeniem furty klasztornej i niewątpliwie była to decyzja, która zaskoczyła całą naszą rodzinę. Łzy mamy, dobre rady ludzi, którzy nie rozumieli, jak można decydować się na życie w ubóstwie i posłuszeństwie regułą klasztornej, serce bijące mocniej na myśl o założeniu rodziny – to wszystko mogło zawrócić Piotra z obranej drogi. Tak się jednak nie stało. 30 lipca 1990 r. wstąpił do zakonu Braci Mniejszych Kapucynów, rozpoczynając pełną wyrzeczeń drogę do celu – od formacji w Tenczynie, przez rok nowicjatu w zupełnym zamknięciu, po sześćdziesięcioletnie studia w Krakowie, zwieńczone złożeniem

ślubów wieczystych w 1996 r. i przyjęciem święceń kapłańskich rok później w Kościele pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Krośnie. Nikt z nas wówczas nie przypuszczał, że dwadzieścia dwa lata później, w kwietniowy słoneczny dzień, w tym samym kapucyńskim kościele przyjdzie nam pożegnać się z Piotrem na zawsze.

Całe życie Piotra to kolejne wyzwania i cele nieustannie podnoszące poprzeczkę osobistego zaangażowania. Pierwszą placówką, w której rozpoczął posługę kapłańską, były Kielce. Po latach tak wspominał ten czas: *Dostaliśmy hektar pola, stary barak i zadanie utworzenia parafii. Nie mieliśmy dostawnie nic, nawet drzwi w baraku, ale wiadomo od dawna, że wiara czyni cuda. Dobrzy ludzie przynieśli nam tóżka, później potataliśmy ściany i okna baraku.* Po roku, gdy wyjeżdżał, na miejscu baraku stała już kaplica.

W czerwcu 1998 r. trafił do Klasztoru Braci Mniejszych Kapucynów w stalowowolskim Rozwadowie, gdzie został zastępcą gwardiana. Szybko zjednał sobie ludzi z różnych środowisk, zwłaszcza rozwadowską młodzież. Modlił się z młodymi ludźmi, zapraszał ich na rajdy i pielgrzymki, bawił się z nimi i pracował. W starych zakonnych murach wierni pierwszy raz uczestniczyli w drodze Krzyżowej, która miała charakter rock opery. Przyklasztorna kawiarenka zaczęła tętnić życiem, a na imprezy organizowane przez Piotra przy klasztorze ściągali tłumy ludzi. Kilka razy do roku organizował również zbiórki pieniędzy na sprzęt dla Oddziału Dziecięcego stalowowolskiego szpitala. Podczas jednej z organizowanych przez niego akcji „Nasze pieniądze, naszym dzieciom” udało się zebrać



Br. Piotr tuż przed „święceniami” wraz ze współbraćmi na placu kościoła ojców Kapucynów w Krośnie

fundusze na cztery łóżka ortopedyczne. Wspierał nie tylko szpital. Wyciągał pomocną dłoń do powodzian, do ludzi pokrzywdzonych przez los, czy odrzuconych przez społeczeństwo. Mówiono, że „szedł do tych, do których inni by nie poszli”. Ale dla Piotra zawsze najważniejsze było to, aby żyć według maksymy – *najpierw w życiu trzeba być człowiekiem, a dopiero później księdzem, policjantem, strażakiem...* Jego wielkie serce zyskało uznanie stalowowolskiego społeczeństwa, które przyznało Piotrowi tytuł „Życiowego roku 2002”, natomiast on sam został najmłodszym i jednocześnie największym zdobywcą „Lauru Nowin”. Symbolem okazywanej ludziom życzliwości był wykonany z brązu odlew dłoni, który stanął na skwerze w centrum miasta.

Decyzją władz zakonnych w czerwcu 2002 r. Piotr przeniesiony został do Wałcza. Trudno było mu opuszczać miejsce, które pokochał, ale nawet wówczas, jak to miał w zwyczaju, żartował, mówiąc: *wyjeżdżam, aby świat o mnie zapomniał*. Świat jednak nie zapomniał o nim, otwierając drzwi do kolejnych wyzwań i zadań. W nowym miejscu całym sobą zaangażował się we współpracę z Państwową Strażą Pożarną oraz Policją, organizując mnóstwo wspólnych akcji profilaktycznych i pełniąc rolę kapelana policjantów i strażaków. Organizował koncerty, obozy strażackie, na których był komendantem, zaduszki jazzowe z udziałem



O. Piotr w kościele parafialnym w Zmiennicy w 2009 r.



Na zabawie karnawałowej w Gdańsku z zespołem z Brzozowskiego Domu Kultury. Od lewej: Sebastian Michalski, Dariusz Sadowski, Julian Zych, Witold Krowiak, Tadeusz Podulka



Przy wejściu do Bazyliki Mariackiej w Gdańsku podczas obchodów Dnia Strażaka i nadania sztandaru Komendzie Wojewódzkiej PSP

zespołu z Brzozowskiego Domu Kultury, wręczał prezenty na dzień dziecka, wcielał się w postać Mikołaja, kolędownął w urzędach, ale przede wszystkim ewangelizował.

Lata 2006-2014 Piotr spędził w Gdańsku, który stał się dla niego drugim domem i który pokochał całym swoim sercem. Była to też miłość wzajemna, ponieważ bardzo szybko zaskarbił sobie sympatię ludzi, którzy zostali jego przyjaciółmi na całe życie. W Gdańsku, najpierw jako zastępca gwardiana, później jako gwardian przeprowadził remont zabytkowego Kościoła pw. św. Jakuba, tworząc również klimatyczny, przyklasztorny ogród oraz Klub Pod Kapturem. To tam po mszach świętych zapraszał wiernych na kawę, ciasto i rozmowy o wszystkim, ciesząc się z nimi, smucąc i pocieszając, gdy była taka potrzeba. Piotr do kościoła przyciągał również tych najmłodszych, odprawiając specjalnie dla nich msze święte, na które przynosił pluszowe zabawki, włączając dzieci w liturgię oraz ucząc je miłości do Boga. Tradycją stał się również organizowany co roku odpust parafialny św. Jakuba, na którym zjawiali się zaproszeni goście, przyjaciele a nawet kapela z Brzozowskiego Domu Kultury. Piotr był wtedy w swoim żywiole – otoczony ludźmi, szczęśliwy i uśmiechnięty. W Gdańsku kontynuował swoją współpracę z Policją i Strażą Pożarną, ale rozwijał również nowe pasje. Roz-

począł współpracę z zespołem muzycznym „Noi per Dio”, tworzonym przez młodych, uzdolnionych ludzi, którzy pod opieką Piotra grali koncerty, nagrywali płyty, brali udział w festiwalach i przeglądach muzyki chrześcijańskiej, docierając nawet na południe Polski. Ponadto Piotr rozpoczął również współpracę z gdańską telewizją regionalną, nagrywając serię kazań i rozważań Liturgii Słowa, w których pełnił rolę przewodnika, mentora i nauczyciela życia.

Niestety z roku na rok Piotr coraz bardziej podupadał na zdrowiu. W 2014 r. linia jego życia załamała się, a on sam stanął w obliczu ciężkiej choroby. Diagnoza lekarzy była jednoznaczna. Jeśli nie podejmie stosownego leczenia, pozostaną mu trzy, może cztery miesiące życia. Został przeniesiony do Wątcza, gdzie rozpoczął długą drogę walki o powrót do zdrowia i rehabilitację. Był to dla niego bardzo trudny czas. Z dawnego życia pozostały jedynie wspomnienia, on natomiast czuł się samotnym zakładnikiem własnego ciała i czterech ścian. Podczas tych trudnych doświadczeń rozumiał, że potrzebuje wsparcia, bo bez pomocy nie będzie w stanie udźwignąć ciężaru życia. Takie wsparcie dał mu Ojciec Pio, do którego modlił się o siłę do codziennej walki. Uzyskał również zgodę na to, aby mógł

mieć w swoim pokoju prywatne relikwie Ojca Pio, o czym po latach we wspomnieniach mówił: *Teraz mieszkamy we dwóch: ja i Ojciec Pio, więc jest trochę ciasno...*

”

Wielkim szczęściarzem może się nazwać Ten, kto na swej życiowej drodze napotkał kaptana, ojca duchowego, żarliwego zakonnika, strażaka i policjanta z powołania, człowieka i przyjaciela, posiadającego taką charyzmę, takie wycucie tego, co schowane na dnie ludzkiej duszy i taki dar przekazywania oraz wzmacniania Bożej Obecności, jak miał... ma O. Piotr...

Niewielu ma taki dar przemowy do samej głębi serc, którą potem słuchacze mogliby zabierać ze sobą do domów, do pracy, w dalszą życiową wędrówkę (odrywając się przy tym na dłużej, a czasem nawet na stałe od adoracji nie przenajświętszego znanego telewizora... i innych podobnych, ludzkich wynalazków). Jak mało kto O. Piotr pokazywał i przekazywał Bożą Moc, którą sumienie i zawsze podawał prosto, niemal na surowo, bez zbytecznego filozofowania, formułując myśl zawsze prosto i niezwykle celnie... Zamiast filozofii i pięknych słów O. Piotr niekiedy walił kijem, a czasem intelektualną patką w grzbiety pełne egoizmu...

Przyjaciele z Gdańska

Krok po kroku Piotr wracał do zdrowia, chociaż już nie do tak aktywnego życia, jakie niegdyś prowadził. W czasie choroby odnalazł w sobie kolejną pasję i jednocześnie dar głoszenia kazań rekolekcyjnych. Był zapraszany w wiele miejsc, przede wszystkim w środowiska młodych ludzi, często poszukujących odpowiedzi na egzystencjalne pytania oraz na zamknięte rekolekcje dla księży. Kazania, które głosił, były trudne i wymagające, często miały charakter świadectw poruszających struny osobistych doświadczeń. Oczywiście nie brakowało w nich ciepła, empatii i humoru tak charakterystycznych dla Piotra. Każde takie spotkanie miał w zwyczaju rozpoczynać słowami: *Jestem brat mniejszy kapucyn, wyobraźcie więc sobie, jak wygląda ten większy*. W Wątczu wiele czasu Piotr poświęcał również rozwijaniu jeszcze jednej, towarzyszącej mu od lat pasji – układaniu kompozycji

z kwiatów, którymi przyozdabiał wnętrze kościoła. Dawało mu to ogromną radość i stanowiło sposób na oderwanie się od trosk dnia codziennego.

Patrząc wstecz, Piotr był nie tylko zakonnikiem, ale również społecznikiem, który całym sobą angażował się w każde wyzwanie, a praca dla Boga i drugiego człowieka pochłaniała go bez reszty. Jednak wartością, o której nigdy nie zapominał, była rodzina, a miejscem, do którego zawsze wracał – rodzinny dom. Tam odpoczywał, ale i realizował nowe pomysły, zawsze mając na uwadze dobro swojej ukochanej Zmiennicy, w której dziś, dzięki staraniom lokalnej społeczności, na Cmentarzu Parafialnym znajduje się tablica poświęcona pamięci Piotra. Tam również uruchamiał swoje organizatorskie zdolności, działając dla Ochotniczej Straży Pożarnej i dla Kościoła. To on we



O. Piotr z Rodzicami, tuż przed mszą św. prymicyjną w Zmiennicy

współpracy z lokalnymi władzami wystarczył się o nowy wóz strażacki, na którym dziś znajduje się napis „Ku pamięci brata Piotra Nowaka” oraz zabiegał o nową posadzkę do kościoła, z którym związany był od dziecka. Świadomy zagrożeń, na które narażeni są młodzi ludzie, angażował się w działalność profilaktyczną, biorąc udział w prelekcjach organizowanych w placówkach oświatowych w naszym powiecie. Również nikomu z nas nigdy nie odmówił pomocy i nawet z drugiego końca świata dzielił z nami codzienność wspierając, pocieszając, rozśmieszając. Był duszą towarzystwa i przyjacielem, z którym można było przetańczyć całą noc i rozmawiać do białego rana. Uwielbialiśmy nasze spotkania i mieliśmy mnóstwo planów na przyszłość. Wyjątkową więź z Piotrem miała nasza mama, która wiele razy powtarzała, że „Piotr zawsze będzie dla niej”. Dlatego wraz z nim umarła też część jej matczynego serca.

Msza św. w Dolomitach (Austria), podczas wyjazdu z przyjaciółmi ze Stalowej Woli w 1999 r.



Ostatnie pięć lat życia Piotra to była walka z chorobami, ograniczeniami oraz wizyty u kolejnych lekarzy. Piotr był trudnym pacjentem, miał też mnóstwo kompleksów, o których nie mówił głośno, ale które powodowały, że nie chciał trafić do szpitali, gdzie niestety często stawał się obiektem przykrych komentarzy. Jego bronią było poczucie humoru, a żartem, śmiechem i pozorami dystansu do swoich problemów starał się pokonywać strach. Nigdy też nie obarczał otoczenia swoimi problemami, dlatego wydawał się być silnym człowiekiem. Ale w głębi duszy tęsknił za dawnym życiem i zwyczajnie, po ludzku się bał.

Stan Piotra gwałtownie pogorszył się na początku 2019 r. Stawał się coraz bardziej zmęczony i bezradny. Ogromnym ciosem dla niego była wiadomość o tragicznej śmierci przyjaciela, który przez lata stanowił dla niego wsparcie zarówno w tych dobrych, jak i trudnych chwilach. Ciężar nieodwracalności zdarzeń położył się cieniem na ostatnich miesiącach jego życia. W lutym przyjechał do domu, nie wiedząc wówczas, że po raz ostatni. Podświadomie chyba jednak czuł, że już nigdy więcej się nie spotkamy, bo wyjątkowo

trudno było mu się wówczas z nami rozstać. Prosił o modlitwę, oddał moment wyjazdu, jakby chciał zapamiętać każde słowo i gest.

Wraz z początkiem Wielkiego Postu Piotr trafił do szpitala z ostrą niewydolnością oddechową. Wprowadzono go w stan śpiączki farmakologicznej, zakładając, że po kilku dniach jego stan się poprawi. Stało się jednak inaczej i 9 marca rozpoczął on ostatnią w swoim życiu drogę krzyżową oraz jednocześnie ostatnie rekolekcje, stawiające nas w obliczu cierpienia, łączące w modlitwie oraz skłaniające do szukania odpowiedzi na pytania o sens życia. Niestety, mimo szturmie modlitewnego do Nieba oraz pomocy ludzi dobrej woli, którzy na różne sposoby zaangażowali się we wsparcie leczenia Piotra, po sześciu tygodniach walki, w Wielki Piątek o godzinie 18:05 w Szpitalu Wojskowym w Wałczu, w otoczeniu bliskich Piotr odszedł do Domu Ojca.

Gwardian Zakonu Braci Mniejszych Kapucynów w Wałczu, podczas pożegnania Piotra, powiedział: *Gdybym miał najkrócej scharakteryzować życie br. Piotra, ująłbym to w słowie pasja (...). A najważniejsza z nich to ta złączona z pasją Chrystusa, zrealizowana w tegorocznym Wielkim Poście. Pan Jezus tajemniczo zjednoczył go ze swoją męką i śmiercią na krzyżu tak bardzo, że gdy zaczynaliśmy odprawiać liturgię Męki Pańskiej tu w kościele, Piotr w szpitalu wyzionął ostatnie tchnienie*".

Ciało Piotra sprowadzone zostało w rodzinne strony i 25 kwietnia złożone w Grobowcu Kapucynów na Cmentarzu Komunalnym w Krośnie. Nie ma takich słów, którymi można by wyrazić wdzięczność wszystkim tym, którzy przyjechali z różnych stron Polski, aby pożegnać odchodzącego Przyjaciela. Wielu spośród tych ludzi kilka miesięcy później pomogło nam zebrać fundusze, by wraz z krosnieńskimi kapucynami przeprowadzić renowację zniszczonego upływem czasu grobowca, w którym Piotr spoczywa wraz z dwunastoma braćmi zakonnymi. Również wielu spośród nich do dnia dzisiejszego, przez wzgląd na pamięć o Piotrze, troską otacza naszych rodziców.

„Śmierć nie kończy, śmierć zmienia”. Piotra fizycznie nie ma już wśród nas, ale jego serce bije w każdym pozostawionym tu po sobie na ziemi materialnym i duchowym śladzie oraz w naszych wspomnieniach. Wierzmy również, że tamtego kwietniowego dnia wystuchał naszych próśb i dziś jest naszym Aniołem, który strzeże, pilnuje i podpowiada, nawet jeśli nie zawsze rozumiemy sens tego, co daje i zabiera nam los.

Joanna Nowak-Kopec

OSTATNIA DROGA KRZYŻOWA JANA PAWŁA II

Kilka lat temu w parafiach Archidiecezji Przemyskiej – w tym i w Brzozowie – miała miejsce peregrynacja Krzyża Papieskiego. Jego historia związana jest z ostatnią Drogą Krzyżową naszego Papieża JANA PAWŁA II w pamiętny Wielki Piątek 2005 r. (19 lat temu).

Właśnie w czasie 14 stacji drogi krzyżowej, w ręce Jana Pawła II został włożony drewniany krzyż, którego historia jest bardzo ciekawa.

Ów krzyż został wyrzeźbiony przez znakomitego rzeźbiarza Stanisława Trafalskiego ze Stefkowej, w Gminie Olszanica, w Bieszczadach.

Krzyż ten artysta przeznaczył dla swojej żony Janiny, sparaliżowanej po wypadku. Janina patrząc na krzyż mogła bardziej łączyć się w swym cierpieniu z ukrzyżowanym Chrystusem.

Kilka lat później pielgrzymi z Gminy Olszanica, na czele z ówczesnym wójtem Tadeuszem Frańczykiem ofiarowali ten krzyż Państwu Trafalskich Ojcu Świętemu. Jan Paweł II przekazał go swojemu sekretarzowi



księdzu Mieczysławowi Mokrzyckiemu, obecnemu arcybiskupowi lwowskiemu.

I oto w Wielki Piątek pamiętnego roku 2005 Papież JAN PAWEŁ II otrzymał ówczesny bieszczadzki krzyż. I nie wiadomo było, czy to Ojciec Święty trzyma krzyż, czy to krzyż podtrzymuje Papieża. Ta właśnie scena na zawsze głęboko zapadła w sercach wiernych na całym świecie.

Jerzy F. Adamski

Związki prof. Jerzego Czajkowskiego z Brzozowem



W kwietniu prof. dr hab. **JERZY CZAJKOWSKI** z Sanoka skończył 93 lata.

Drogi Profesorze, Drogi Jerzy, Przyjacielu. Znamy się od 1980 r., a więc od czasu, kiedy 1 kwietnia rozpocząłem pracę w Muzeum Regionalnym PTTK w Brzozowie. Wówczas wszystko było dla mnie nowe.

Ale wówczas to Ty mi mocno pomagałeś. Służyłeś radą, ogromnym doświadczeniem. Otwarcie Muzeum PTTK w Brzozowie to był nasz wspólny sukces.

W roku 1981 wszedłeś w skład Zespołu Redakcyjnego zajmującego się opracowaniem naukowym monumentalnego dzieła „BRZOZÓW. ZARYS MONOGRAFICZNY” (ok. 800 stron). Zespół ten pracował w składzie: Jerzy F. Adamski – przewodniczący, prof. Jerzy Czajkowski z Sanoka, dr Bronisław Jaśkiewicz z Tarnowa, Małgorzata Rudnicka z Jasła i prof. Ryszard Terlecki z Krakowa.

W tej książce opracowywałeś rozdział etnograficz-

ny. Zawarłeś także w nim tekst Twojego autorstwa: „Budownictwo ludowe w Brzozowskim między Wisłokiem a Sanem”. Monografia powstawała w trudnych latach osiemdziesiątych. Ukazała się w roku 1990.

Jedenaście lat temu, w 2013 r. ukazała się mojego autorstwa Księga Jubileuszowa „W KRAJNIE POGÓRZY” (o objętości ok. 600 stron), w której wspomniastes o naszej naukowej współpracy, o naszej wieloletniej przyjaźni.

Kiedy w latach osiemdziesiątych zaangażowany byłem w wydawanie książek w wydawnictwie podziemnym „BIBLIOTECZKA PRZEMYSKA” w Przemyślu i Rzeszowie, za co byłem zagrożony zwolnieniem w brzozowskim Muzeum Regionalnym PTTK, to właśnie prof. Jerzy Czajkowski udzielał mi pomocy. Z zapewnieniem, że gdyby trzeba było, to właśnie On pomoże mi w zdobyciu nowej pracy – w Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku. Mówił mi o tym dr Krzysztof Ruszel z Muzeum Okręgowego w Rzeszowie. Takich wydarzeń się nie zapomina. Wdzięczny Ci jestem Profesorze.

Na koniec chciałbym Ci złożyć najlepsze życzenia. Życzę zdrowia. Długich lat życia. Serdecznie Cię pozdrawiam – z Brzozowa.

Jerzy F. Adamski

Młodzi mieszkańcy naszej Gminy WŚRÓD NAJLEPSZYCH (3)

Julia Bąk – Humniska

Jest uczennicą ósmej klasy Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Humniskach. Od 8 lat uczęszcza na zajęcia do klubu łuczniczego ŁKS „SAGIT” Humniska.

Największe jej osiągnięcia to: 1 i 4 miejsce na Mistrzostwach Polski Młodzików, 2 miejsce w III Rundzie Pucharu Okręgu Rzeszowskiego, 2 miejsce we wszystkich Rundach Okręgu Rzeszowskiego, 2 miejsce na Mistrzostwach Pucharu Okręgu Rzeszowskiego, 2 miejsce na Mistrzostwach Województwa Podkarpackiego, 1 miejsce na IX Memoriale Zenona Jarczaka, 3 miejsce na Halowych Mistrzostwach Województwa Podkarpackiego oraz 2 miejsce na XV Halowych Mikołajkowych Zawodach Łuczniczych o Puchar Burmistrza Miasta Jarosławia.



Oliwia Fiołek – Brzozów



Uczęszcza do I Liceum Ogólnokształcącego im. Kazimierza Wielkiego w Brzozowie do klasy maturalnej o profilu językowym. Od najmłodszych lat jej pasją jest muzyka, śpiew i aktorstwo. Gra na skrzypcach, komponuje muzykę, pisze własne teksty. Uwielbia teatr i film, muzykę filmową i piosenki aktorskie. Jest laureatką III miejsca w Wojewódzkim Konkursie „Bieszczadok” 2019 r., finalistką Ogólnopolskiego Przeglądu Piosenki Aktorskiej „Wesołe Miasteczko”, finalistką Ogólnopolskiego Konkursu „Firaleja Gwiazd” 2023 w Warszawie, finalistką Ogólnopolskiego Konkursu „Your Song” 2021-2022 r. w Warszawie. Jest laureatką I miejsca w Konkursie Piosenki Polskiej „Nie takie stare... Jak świat” organizowanego w Brzozowskim Domu Kultury w 2020 r. i II miejsca w 2021 r., oraz wyróżnienia w 2023 r.

Na swoim koncercie ma jeden wydany singiel „Niezapominajka”, który jest dostępny we wszystkich serwisach streamingowych.

Sylwester Lusiusz – Przysietnica

Swoją przygodę z piłką nożną rozpoczął w zespole „Iskra” Przysietnica, a następnie kontynuował w „Karpatach” Krosno. W wieku piętnastu lat przeniósł się do młodzieżowej drużyny MKS „Cracovia”. W tym klubie doczekał się także debiutu w seniorskiej piątce, a miało to miejsce w 2017 r. w meczu Pucharu Polski przeciwko GKS-owi Tychy. W Ekstraklasie zaliczył debiut w tym samym roku przeciwko Śląskowi Wrocław. W 2018 r. był jednym z filarów zespołu, który zdobył wicemistrzostwo Centralnej Ligi Juniorów, grając w nim pełne 90 minut w niemalże każdym spotkaniu. Łącznie w drużynie „Cracovii” rozegrał 133 mecze, z czego 66 w pierwszej drużynie, 10 w rezerwach, a w sezonie 2019/20 z krakowskim zespołem zdobył Puchar Polski. W sierpniu 2022 r. Sylwester został wypożyczony do I-ligowej Sandecji Nowy Sącz, do końca sezonu 2022/2023.

Obecnie na zasadzie wolnego transferu występuje w drużynie Podbeskidzie Bielsko-Biała.

Warto zaznaczyć, że Sylwester otrzymał trzykrotnie powołanie do reprezentacji Polski U-19, U-20 i U-21 (dwa ostatnie pod wodzą Czesława Michniewicza i Jacka Magiery). Gra na pozycji pomocnika i charakteryzuje go zaangażowanie i duża waleczność na boisku.



Ma dwóch braci Mateusza i Gabriela, którzy także zostali piłkarzami.

Jakub Szczeppek – Przysietnica



Mieszka w Przysietnicy, jest absolwentem Liceum Ogólnokształcącego im. Króla Kazimierza Wielkiego w Brzozowie.

Jego ogromną pasją jest muzyka. Uczęszczał do szkolnego chóru przez 6 lat, ćwiczył wokali i prowadził scholę w swojej miejscowości. Od III klasy gimnazjum zaczął interesować się realizacją dźwięku, a obecnie od 3 lat zajmuje się tym profesjonalnie, nagłaśniając i realizując duże koncerty. Nagrywa covery, posiada kanał na YouToubie, na swoim muzycznym koncercie ma kilka własnych singli m.in.: „Nie ma sensu”, „Który mamy rok”, „Może dzień”, „Czas pokazał”, „Milion”. Swoją pasję do muzyki udało mu się połączyć z pracą, dlatego współpracował z m.in. z Bryską, Kubańczykiem, zespołem Piersi, Zenkiem Martyniukiem, czy też zespołem BigCyc. Cały czas rozwija się pod tym kątem, pomagają mu przyjaciele i mocno go wspierają.

Monika Sowińska, Marzena Kędra

Grabownica Starzeńska

Jubileusz 75-lecia GKS „Górnik” Grabownica

4 maja na stadionie GKS „Górnik” Grabownica odbył się Piknik Sportowo-Rekreacyjny z okazji 75-lecia działalności sportowej klubu. Wydarzenie było doskonałą okazją do wspólnego świętowania i integracji mieszkańców Grabownicy i okolic. Patronat nad wydarzeniem objął Burmistrz Brzozowa Szymon Stapiński.

Podczas oficjalnego otwarcia spotkania nastąpiło powitanie zaproszonych gości i przybliżona została historia działalności klubu GKS „Górnik” Grabownica. Następnie wręczono medale, odznaczenia oraz pamiątkowe gawerfony i statuetki dla osób zasłużonych, zaangażowanych i wspierających działalność klubu. W imieniu Burmistrza Brzozowa głos zabarała Naczelnik Wydziału Spraw Społecznych, Edukacji i Kultury Nina Ścibor. Kolejnym punktem programu był mecz ligowy „Górnik” Grabownica vs LKS „Sokół” Trześniów.

W trakcie pikniku można było zwiedzić stadion i zapoznać się z historią klubu i skorzystać z bogatej oferty gastronomicznej. Nie zabrakło również atrakcji dla najmłodszych w postaci dmuchańców i bumper ball. Podsumowaniem wydarzenia była impreza taneczna którą poprowadził zespół Calvados

Szczególne podziękowania należą się wszystkim sponsorom i wolontariuszom, którzy przyczynili się do



organizacji tego wspaniałego wydarzenia. Klubowi życzymy kolejnych sukcesów i wielu kolejnych lat działalności.

Źródło: UM Brzozów

Brzozów

Mini Olimpiada Przedszkolaków za nami



Niezwykła atmosfera, zdrowa rywalizacja, zasady fair play, propagowanie zdrowego stylu życia, kreatywne myślenie, motywacja, a nade wszystko dobra zabawa. W czwartek, 6 czerwca, na stadionie MOSiR

Brzozów odbyła się kolejna edycja Mini Olimpiady Przedszkolaków.

Organizatorem wydarzenia był UKS MOSiR Brzozów we współpracy z Gminą Brzozów, Starostwem Powiatowym w Brzozowie i Miejskim Ośrodkiem Sportu i Rekreacji w Brzozowie.

Blisko 90 przedszkolaków z 14 placówek oświatowych Gminy Brzozów stanęło ze sobą do sportowej walki. Dzieci spędziły dzień na sportowo i bardzo aktywnie. Ich zmagania obserwowali zaproszeni goście: Sekretarz Gminy Brzozów Waldemar Och, Naczelnik Wydziału Spraw Społecznych, Edukacji i Kultury Urzędu Miejskiego w Brzozowie Nina Ścibor, Zastępca Komendanta Powiatowego PSP w Brzozowie bryg. Bogdan Biedka, Zastępca Komendanta Powiatowego Policji w Brzozowie podinsp. Daniel Lenzio, Dyrektor MOSiR



Brzozów Bogdan Dytko i Dyrektor ZEAS w Brzozowie Józef Baran.

Całość poprowadzili: Prezes UKS MOSiR Brzozów Andrzej Łach i Radna Rady Miejskiej w Brzozowie Mariola Pilszak.

Podczas olimpiady, przedszkolaki zmierzyły się ze sobą w wielu konkurencjach sportowych. Wszystkie zabawy zostały oparte o naturalne formy ruchu, czyli m.in. bieg, rzut woreczkiem czy skok w dal. Uczestnicy

poradzili sobie z konkurencjami znakomicie. Na zakończenie, każde dziecko oraz nauczyciele otrzymali medal i dyplom. Nie zabrakło też poczęstunku.

UKS MOSiR Brzozów gratulujemy świetnej organizacji olimpiady. Widać było ducha rywalizacji, ale widać też było radość dzieci. Atmosfera podczas olimpiady była fantastyczna.

Źródło: UM Brzozów

Ogólnopolskie Igrzyska w szachach



W dniach 21-27 kwietnia w Hotelu „Sudety” w Pokrzywniej rozegrano Finał Ogólnopolskich Igrzysk Dzieci i Igrzysk Młodzieży Szkolnej.

Szkołę Podstawową Nr 1 w Brzozowie reprezentowali, ID: Paweł Styczkiewicz, Kacper Folta, Franciszek Drożdżal, Karolina Dziadosz. IMS: Dawid Futyma, Marcel Hocyk, Kaja Dmitrowska, Milena Owsiana. Po sukcesie w finałach wojewódzkich przyszło nam rywalizować na arenie ogólnopolskiej. Do turnieju szachowego pierwsi przystąpili uczniowie z klasy 7 i 8, którzy rozpoczęli zawody w doborowym towarzystwie najlepszych drużyn w kraju. Po trzydniowej walce na szachownicach zajęli bardzo dobre 4 miejsce. Natomiast w grupie Igrzysk Dzieci, czyli klasy 6 i młodszy rywalizacja

była jeszcze bardziej zacięta i po rozegraniu 11 rund szachiści zajęli bardzo dobre 9 miejsce.

Dziękujemy Panu Burmistrzowi Brzozowa Szymonowi Stapińskiemu za pomoc w organizacji i wsparcie finansowe uczniów w zawodach szachowych. Gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów.

Paweł Jurkiewicz



Dwumiesięcznik społeczno-kulturalny Gminy Brzozów „Wiadomości Brzozowskie”
ISSN 1232-8448

Dyrektor wydawnictwa: Jerzy F. Adamski

Redaktor naczelny: Agnieszka Adamska

Redaktor techniczny: Marzena Kędra

Stała współpraca: Marek Bluj, Jan Florek, Paweł Gądek, Marek Marański, Marcin Michańczyk, Natalia Mikiewicz, Mateusz Podkul, Monika Sowińska, Nina Ścibor, Katarzyna Tercha-Frankiewicz

Adres redakcji: Rynek 10, 36-200 Brzozów;

tel./faks: 13 43 418 56; e-mail: wiadbrzoz@pro.onet.pl

Wydawca, skład: Muzeum Regionalne im. Adama Fastrnacha w Brzozowie

Druk: Wydawnictwo „Ruthenus” Rafał Barski, ul. Łukasiewicza 49, 38-400 Krosno
Numer zamknięto 12 czerwca 2024 r.

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych. Zastrzega sobie prawo do redagowania, skracania i adiacji nadesłanych materiałów oraz zmiany tytułów i śródtytułów. Przesłanie materiałów jest równoznaczne z wyrażeniem zgody na ich publikację. Wydawca zastrzega sobie prawo do wielokrotnego, bezpłatnego wykorzystywania raz opublikowanych materiałów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń i reklam. Opinie wyrażane przez autorów na łamach „Wiadomości Brzozowskich” nie zawsze są zgodne z poglądami redakcji.

NAJLEPSZY SIATKARZ W POLSKIEJ LIDZE



**polsat
sport**

**NORBERT
HUBER**

**SIATKARZ SEZONU
2023/2024**